

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 3 przesłanki pocztowa 6- zł. z odroczeniem do domu całego numeru 20 groszy. Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku zmiany adresu, lub innych czynności administracyjnych pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 18-0j. Nadane, a nie zamówione przez Redakcję rekopy będą wręczone autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrowy w cenie ogłoszeniowej 24 gr. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkotygodniowych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek: Warszawa Nr 666, Emisjonsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 63

Częstochowa, niedziela 16 marca 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Wybuch prochowni w Sewilli

Bardzo groźna eksplozja wydarzyła się w piątek przed południem — Wielu zabitych i rannych — Znaczka szkody materialne — Dwie dzielnice w gruzach

Sewilla, 15 marca. — W piątek przed południem w Sewilli miała miejsce groźna eksplozja, której siła wstrząsnęła posadami miasta. W podmiejskiej dzielnicy Sierra Aquila wyleciał w powietrze zapasowy magazyn prochu. Zniszczeniu uległo kilka domów w najbliższej okolicy miejsca katastrofy. Dotychczas brak danych co do liczby ofiar. W centrum miasta oraz w dzielnicy Porvenir siła wybuchu powrywała drzwi i okna. Ulice miasta zasłane są odłamkami szkła okiennego.

Skutki eksplozji były straszne, przy czym w promieniu kilku kilometrów zawaliły się słabsze pod względem konstrukcji domy robotnicze, grzebiąc pod gruzami poważną liczbę osób. Wprawdzie liczba ofiar nie jest dotychczas znana, nie mniej jednak ma być bardzo poważna. Z pod gruzów domów wydobyto setki rannych.

Akcje ratunkową prowadzi obecnie straż pożarna, oddziały wojskowe oraz personel pomocniczy. Prace te prowadzone są na szeroką skalę i z pospiechem. W innych dzielnicach miasta sąsiadujących z dotkniętą przez wybuch dzielnicą robotniczą, znaczna liczba domów uległa uszkodzeniu.

Sewilla, 15 marca. — W związku z katastrofalnym wybuchem dodatkowo informacja, że około 50 do 60 domów zostało zrównanych z ziemią, zaś około 150 budynków uległo tak poważnym uszkodzeniom, że trzeba je będzie rozebrać. Prawie połowa dzielnicy Santa Barbara oraz przedmieście Cerro del Aquila

znajduje się w stanie ruiny. Liczba ofiar wśród zabitych wynosi 50 osób, zaś liczba rannych przekracza 500.

Jak wykazały dotychczasowe wyniki dochodzeń, katastrofalna eksplozja wynikała przy przenoszeniu skrzyni zawierającej proch strzelniczy, przy czym skrzynia ta upadając na ziemię spowodowała wybuch. Na miejscu katastro-

fy zginęła warta, strzegąca prochowni, składająca się z podoficera i czterech szeregowych oraz odźwierny.

Mieszkańcy Sewilli pogrążeni są w ciężkiej żałobie z powodu tego nieszczęśliwego zdarzenia, które pociągnęło za sobą tyle ofiar wśród ludzi pracy oraz z powodu poważnych szkód materialnych, jakie musieli ponieść ludzie mniej zamożni.

„Solidarność USA nie uratuje W. Brytanii”

Opinia „Giornale d'Italia” o prawdziwej sytuacji Wielkiej Brytanii

Rzym, 15 marca. — W artykule, zamieszczonym w południowym wydaniu „Giornale d'Italia” pisze, że „Anglia zostanie pokonana, a solidarność sił zbrojnych Ameryki nie jest w stanie uratować Anglii przed nieuchronną zagładą”. W artykule tym dziennik opisuje faktyczną sytuację Wielkiej Brytanii, oświadczając, że wszelka pomoc jest niemożliwa. Włochy, które miały być zmiażdżone potężnym ciosem zarówno na lądzie, jak i na morzu, są obecnie jeszcze bardziej zdolne do walki niż przedtem, zyskawszy na siłach. Z chwilą upadku angielskich wpływów w Europie, skazane są na niepowodzenie wszelkie angielskie plany w Azji Wschodniej. W obliczu tych faktów jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Londyn zwrócił się do żydowskiej bratniej demokracji po drugiej stronie Oceanu, prosząc ją o pomoc. „Przyślijcie możliwie jak najszybciej to wszystko, co tylko nam mo-

żliwie dać i czyście przy tym wiele łasku” — tak oto myśleli Anglicy, a Roosevelt „cesarz Ameryki” natychmiast uczynił zadość prośbie uruchamiając swój aparat propagandowy na sposób hollywoodzki. Próba wpływania tego rodzaju wyszarzalanym systemem propagandowym na mocarstwa osi czyni wrazenie akcji bardzo naiwnej, ale tym samym nie może w żaden sposób zapobiec biegowi wydarzeń.

Telegram do prezydenta ks. dr Tiso

Gratulacje Kanclerza Hitlera z okazji słowackiego święta narodowego
Berlin, 15 marca. — Kanclerz Rzeszy Hitler przesłał prezydentowi republiki słowackiej dr-owi Tiso w drodze telegraficznej swoje gratulacje z okazji słowackiego święta narodowego.

Fantazja i matematyka

Częstochowa, w marcu.
Toczący się nurt życia stwarza różne problemy, które dla jednych stanowią wypadki nieoczekiwane i zaskakujące swoją nowością i różnorodnością, dla drugich zaś są wydarzeniami wynikającymi z logicznych przesłanek i opierającymi się na góry przygotowanych podstawach. Z natury rzeczy każdy człowiek a tym samym także każde zbiorowisko ludzkie kieruje swoje wysiłki ku najdokładniejszemu możliwie przygotowaniu przyszłych warunków życiowych, tak, aby przyszłość układała się bez większych wstrząsów i niespodzianek. Postępując tak jednostki prywatne, które starają się zebrać jak najwięcej środków materialnych dla zabezpieczenia sobie przyszłości, a również tak samo, a nawet w jeszcze większym stopniu zmuszone są postępować państwa, o ile nie chcą, aby przyszłość stała się dla nich niepewną i lotną fantazją. Grunt pod nogami — to naczelną zasadą, która przyswiera każdemu rozsądnemu człowiekowi, a zarazem każdemu państwu myślącemu o swej przyszłości.

Naczelnym instrumentem politycznym, który służy państwu osi do uzyskania tego celu jest Pakt Trzech Mocarstw, zawarty w uroczysty sposób w dniu 27 września 1940 r. w kancelarii Rzeszy w Berlinie pomiędzy Niemcami, Włochami i Japonią. Pakt Trzech Mocarstw, który ma za sobą niecałe sześć miesięcy żywota, stanowi do dziś dnia fundamentalny dokument, regulujący stosunki pomiędzy tymi trzema sojuszniczymi mocarstwami. Dla postronnego obserwatora, pojęcie istoty tego paktu nie jest we wszystkich szczegółach zrozumiałe. Stanowi on bowiem pewnego rodzaju novum w stosunkach międzynarodowych, a to z kilku względów, które wynikają zarówno z tekstu tego paktu, jak i — co jest o wiele ważniejsze — z idei kierowniczej, z jakiej ten pakt wypłynął. Każdy dokument dyplomatyczny ma bowiem to do siebie, że ubiera w słowa pewne zamierzenia, pewną myśl przewodnią, która istnieje w twórczej sferze wyobraźni i w miarę realizacji przybiera pewne realne kształty. Skonkretyzowanie tej idei w formalnych artykułach aktu dyplomatycznego może nadawać jej taką czy inną kierunek.

Jeżeli chodzi o Pakt Trzech Mocarstw, to jego idea kierownicza i naczelną jest wyrażona zaraz w pierwszym zdaniu wstępu do tego paktu. Mówi on, iż jako warunek trwałego pokoju układającego się rządu uważają uzyskanie przez każdy naród na świecie, niezależnego mu obszaru. Tymi słowami autorzy paktu połączyli sferę szeroko zakrojonej wyobraźni z realnym gruntem matematyki życiowej. Dalsze zdania wstępu oraz szczegółowych postanowień tego aktu omawiają wzajemny stosunek trzech układających się mocarstw między sobą, oraz stosunek do innych państw na świecie. Z natury rzeczy wynika, że mocarstwa paktu europejskiego znały się za grupę związaną ze sobą szczególnymi warunkami, pozostawiając mocarstwu azjatyckiemu specjalne zabrania na terenie tego właś-

Niemcy zaopatrują Francję w niezbędne i wartościowe materiały

Ostatnio przewieziono z Rzeszy do Francji 25 000 ton żelaza i stali, 30 000 ton ropy, 25 000 ton sztucznej wełny 100 000 ton ziemniaków przesłano ludności Paryża — 30 000 samochodów oddano do dyspozycji rządu francuskiego

Telefoniczne od własnego korespondenta

Paryż, 15 marca. — W uzupełnieniu francuskich danych urzędowych co do faktu, że trudności zaopatrzeniowe we Francji wywołane były nie wskutek obecności niemieckich załóg wojskowych lecz że należy je przypisać wyłącznie skutkom blokady brytyjskiej, podane zostały dane statystyczne pochodzące od międzynarodowych czynników w sprawie udziału Niemiec w dziele zaopatrzenia Francji. Według tychże danych, Niemcy oddały w ostatnich miesiącach do dyspozycji Francji 25 000 ton żelaza i stali, 30 000 ton ropy do celów opałowych, 25 000 ton sztucznej wełny (kwartalniki), oraz 5 000 ton papieru gazetowego. Ponadto oddano dotychczas 100 000 ton ziemniaków dla zaopatrzenia ludności miasta Paryża. W najbliższym czasie nastąpić mają dalsze przesyłki ziemniaków w sumie ok. 450 000 ton dla zaopatrzenia nimi mieszkańców obszarów okupowanych. Ażeby zapobiec wyjątkowej sytuacji spowodowanej warunkami zimowej pory, dostarczano z terenu Rzeszy miesięcznie około 150 000 ton węgla kamiennego. Dla dokonania napraw uszkodzonej wskutek działań wojennych trakcji kolejowej, oddano do dyspozycji czynnikom francuskim 30 000 samocho-

dów ciężarowych. Niezależnie od tego oddała Rzesza przemysłowi francuskiemu zamówienia przemysłowe, zatrudniając równocześnie robotników, co korzystnie wpłynęło na spadek bezrobocia wśród robotników francuskich. To samo dotyczy akcji czynników niemieckich przy odbudowie zniszczonych i uszkodzonych zakładów przemysłowych w obszarach dotkniętych działaniami wojennymi. Czynnikami niezwykle korzystnym dla sprawy zaopatrzenia ludności francuskiej okazała się pomoc

wojsk niemieckich przy zbiorce plonów rolnych oraz uprawie ziemi pod nowe zasiewy. Dzięki temu udało się zwiększyć obszary uprawne pszenicy i żyta o 20 procent. W związku z tymi zarządzeniami dotyczącymi pomocy dla kraju zakomunikowano, że wykonane zostały bez jakiegokolwiek zobowiązań prawnych a jedynie na rzeczowych i moralnych przesłankach, aby w ramach możliwości nieść pomoc narodowi znajdującemu się w trudnych warunkach życiowych.

Wydobycie węgla w nieokupowanej Francji

Konferencja u podsekretarza stanu Puchex — Wybitne polepszenie się wydajności kopalni

Zurych, 15 marca. — Francuski podsekretarz stanu dla produkcji przemysłowej Puchex zwołał przed kilkoma dniami konferencję kierujących inżynierów przemysłu węglowego nieokupowanych obszarów celem omówienia z nimi możliwości wzmożenia wydobycia węgla. Obrady wychodziły z założenia, że wydobycie węgla w strefie nieokupowanej już w ostatnich latach zwiększało wybitnie podwyższone, a miało wynosić 9,2 milionów ton w roku 1938 do 21,5 milionów ton w roku 1940. Obec-

nie celem przygotowania niezbędnych zarządzeń, w każdej poszczególniej kopalni należy zbadać przede wszystkim techniczne możliwości i trudności związane ze wzmożeniem produkcji, przy czym w toku wymiany zdań uzgodniono na konferencji konkretne zarządzenia w tej dziedzinie.

Prezydent Roosevelt zwrócił się do prasy amerykańskiej z prośbą o nie podawanie wiadomości o strajkach w fabrykach przemysłu wojennego, ponieważ mogłoby to wyrzucić „niepożądane wrazenie” na szerokich masach ludności.

nie kontynentu. Formalnie jednak wszystkie trzy układające się strony zobowiązują do równości praw i obowiązków wypływających z zawartego układu. Cały Pakt Trzech da się streścić w dwóch punktach: 1) układające się strony zobowiązują się do najdalej idącej pomocy wszystkimi środkami politycznymi, gospodarczymi i wojskowymi, jednocząc wszystkie swoje siły cywilne i wojskowe, przy tworzeniu nowego porządku w Europie i w Azji, 2) na wypadek zaatakowania jednego z trzech układających się państw przez jakieś czwarte mocarstwo, pozostali dwaj partnerzy udzielą mu jak najdalej idącej pomocy we wszystkich kierunkach.

W tych dwóch punktach zawarta jest podstawowa myśl wytyczna tego paktu, stwarzającego nie tylko możliwości pokonywania trudności w okresie wojennym, ale również przewidującego najdalej idącą współpracę po zakończeniu wojny, a to celem wspólnego organizowania nowego porządku światowego. Takie sformułowanie Paktu jest w dziejach układów dyplomatycznych do pewnego stopnia nowością. Dyplomacja zna bowiem liczne przykłady, zawierania układów zaczepno obronnych, ale jedynie na okres trwania konfliktu zbrojnego. Jako przykład można przytoczyć z historii XX wieku przymierze czterech państw bałkańskich z r. 1912 z czasów wojny z Turcją, kiedy to Serbia, Czarnogóra, Grecja i Bułgaria zjednoczyły swoje siły dla walki ze wspólnym przeciwnikiem. Znaczenie tego przymierza nie wychodziło jednak poza ramy technicznej współpracy wyłącznie w okresie toczącej się wojny. Nieco szersze znaczenie posiadał t. zw. Entente Cordiale, czyli „przymierze przyjacielskie” pomiędzy koalicją państw sprzymierzonych w czasie wojny światowej. Oprócz pomocy w prowadzeniu wojny przymierze to przewidywało pewną współpracę po zakończeniu wojny, jednak w granicach bardzo luźnych i nieokreślonych, o czym zresztą przekonania praktyka najbliższych lat po r. 1918, kiedy to cele polityczne Anglii i Francji rozbiegły się natychmiast we wręcz przeciwnych kierunkach.

Postawa Paktu Trzech Mocarstw jest zupełnie odmienna. Wojnę traktują autorzy tego paktu jako pewnego rodzaju przejście do istotnej rzeczywistości pokojowej, w której dopiero pakt ma rozwinąć swoje właściwe znaczenie. Pakt

ten mimo, że powstał w okresie wojny jest właściwie obliczony na okres pokoju i reguluje współpracę mocarstw założycielskich w gruncie rzeczy w warunkach pokojowych.

Dotychczas do Paktu Trzech Mocarstw przylączyły się cztery państwa. W dniu 20 listopada 1940 r. hr. Telex i hr. Casy podpisali w Wiedniu układ o przystąpieniu Węgier do Paktu Trzech. 23 listopada premier gen. Antonescu i minister spraw zagranicznych ks. Sturza zgłosili w Berlinie przystąpienie Rumunii. Następnego dnia 24 listopada premier Słowacji dr Tuksa podpisał układ o przylączeniu się tego państwa do nowego paktu. Ostatnim z kolei państwem była Bułgaria, która przez usta swego premiera dra Filoffa, przylączyła się 1 marca 1941 roku do Paktu Trzech Mocarstw. Stanowisko wymienionych czterech państw nie da się jednak porównać do pozycji trzech mocarstw założycielskich. Wszystkie cztery odnośnie protokoły podpisane z okazji przystąpienia tych krajów do Paktu Trzech postanawiają, iż państwa te mają prawo uczestniczenia w obradach wspólnych komisji technicznych, mających na celu realizowanie idei Paktu Trzech w tych wypadkach, kiedy przedmiotem narad komisyjnych będzie dotyczyć żywotnych interesów tych państw. Z postanowień tych wynika, że państwa mniejsze przylączając się do Paktu Trzech mają prawo obrony i popierania swoich narodowych i państwowych interesów, natomiast ogólne kierownictwo i inicjatywę wytyczają za zasadniczych założeń Paktu, spoczywają wyłącznie w rękach trzech mocarstw założycielskich.

Zopowiedziana wizyta japońskiego ministra spraw zagranicznych Matsuoki w Berlinie i w Rzymie dała japońskiej opinii publicznej okazję do wypowiedzenia swoich zapatrywań na istotę i znaczenie Paktu Trzech w historii dyplomacji. Prasa ta nie ukrywa, że Pakt Trzech stanowi najpoważniejszy od chwili wybuchu wojny dokument polityczny, regulujący wzajemne stosunki trzech sprzymierzonych mocarstw. Dzięki jasnemu i bezkompromisowemu sformułowaniu jego postanowień, dzięki przewidywaniu wszelkich możliwych ewentualności Pakt ten nabiera znaczenia fundamentu, na którym operują się wszelkie działania i zamierzenia sprzymierzonych ze sobą i połączonych wspólnymi celami mocarstw europejskich i mocarstwa wschodnio-azjatyckie.

Zmotoryzowane kościoły w Niemczech

38. wędrownych kaplic, urządzonych w autach
Berlin, 15 marca. — Z kół katolickiego duchowieństwa informują, że katolickie kościoły na terenie Niemiec dysponują obecnie 38 zmotoryzowanymi kaplicami. Są to małe ołtarze, urządzone w samochodach, które udają się do okolic trudniej dostępnych z braku dogodniejszych środków lokomocji, aby nawet w najmniejszej wsi dać możliwość ludności wysłuchania nabożeństwa. Rzecz prosta, że chodzi w tym wypadku o miejscowości, pozbawione kościołów. Mimo oszczędności benzyny i racjonowania samochodów, odnośnie czynników popierały sprawę organizacji tego rodzaju samochodów-kościołów jest na terenie Bawarii. Przewidywano, że w najbliższym czasie wybuduje się 10 lotnych kaplic, które uruchomione zostaną w służbie duszpasterkiej wśród wojsk, umieszczonych w rozległych obozach. W większości wypadków duchowni przeszli przeszkolenie szoferskie i sami prowadzą samochody - kaplice.

WYMIANA PIENIĘŻNA W ALZACJI

Strassburg, 15 marca. — Szef administracji cywilnej w Alzacji wydał rozporządzenie na mocy którego frank francuski i obligi kredytowe Rzeszy zostają wycofane z obiegu z natychmiastową mocą obowiązującą jako ustawowe środki płatnicze, a jedynym prawnym środkiem płatniczym staje się marka niemiecka. Kasy publiczne, kasy kredytowe Rzeszy w Alzacji, oraz wszystkie niemieckie banki, kasy oszczędnościowe i spółdzielnie kredytowe będą do 1 maja wymieniali wszelkie pieniądze i obligi kredytowe Rzeszy opiewające na franki francuskie, na marki niemieckie. Kurs przeliczeniowy ustalono w stosunku 0,65 marek za

1 frank francuski. Po upływie terminu wymiany frank stanie się walutą zagraniczną i podlegać będzie postanowieniom dewizowym.

WŁÓCZĘCI MÓRZ

Co opowiadają rozbitkowie ze statku „Orao”?
Białogród, 15 marca. — W ubiegły czwartek przybył do Splitu rozbitkowie z jugosłowiańskiego parowca „Orao”, który płynął pod flagą angielską w dniu 12 października 1940 r. został zatopiony na Oceanie Atlantyckim w odległości 230 mil morskich od Gibraltar. Marynarze przebywali dwa miesiące w Gibraltarze, czekając daremnie na możliwość udania się do kraju na pokładzie jugosłowiańskiego statku „Ante Markowicz”. Następnie dwa miesiące spędzili oni daremnie w Lizbonie, dopóki nie umożliwiono im dalszej po-

Ukton pod adresem prez. Roosevelta

„Kojące” oświadczenie Churchilla w Izbie Gmin
Berlin, 15 marca. — Premier brytyjski Winston Churchill na środowym posiedzeniu Izby Gmin wyraził pod adresem Stanów Zjednoczonych wdzięczność narodu angielskiego za użyczenie mocy obowiązującej ustawie lombardowej. Churchill oświadczył dosłownie: „przedłożenie lombardowe stało się we środę bezpośrednio po podpisaniu go przez prezydenta obowiązującą ustawą. Jestem przekonany, że życzeniem Wysokiej Izby jest, abym wyraził w imieniu jej, oraz narodu nasze głębokie i pełne szacunku podziękowanie za ten pomnikowy dowód wielkodusznej polityki”.
„Charakterystyczną cechą powyższego sformułowania jak miód oświadczenia” — stwierdza w związku z tym niemieckie biuro korespondencyjne — „jest jego wzniosłość i wyjątkowość”. Churchill dziękując „z pełnym szacunkiem i uznaniem” za dary Roosevelta, do których przylączyła nadzieję,

W Anglii płonie miasto Glasgow

Berlin, 15 marca. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w dniu 14 marca. — „Niemieckie lotnictwo zadło również w ciągu ostatniej nocy dotkliwe ciosy nieprzyjacielowi. Silne eskadry samolotów bojowych zaatakowały z niezwykle skutkiem centrum budowy okrętów w Glasgowie. Przy księżycowej nocy i doskonałej widoczności ataki trwały kilka godzin i zwrócone były przeciw portom, szpitalom, magazynom surowców oraz składom żywności. Na wielu miejscach wybuchły olbrzymie pożary, które w ciągu nocy zamieniły się w jedno morze ognia. Silne eskadry samolotów bojowych bombardowały równocześnie Liverpool i Hull, w szczególności zakłady przemysłowe żywnościowe, objekty zaopatrzenia wszelkiego rodzaju oraz magazyny surowców. Drogi do Liverpoolu wskazywały samolotom ogniska pożarów, wybuchłe wskutek ataków wrogich w ciągu poprzedniej nocy. Dalsze skuteczne ataki skierowane były na szkodę z wojennego punktu widzenia objekty na terenie Anglii południowej i środkowej. W ciągu dnia zaatakowały dwa samoloty wywiadowcze na Kanale Bristolskim wielki statek cysterny, wyrządzając poważne uszkodzenia wskutek zrzucenia celnego pocisku. W ciągu dnia miały miejsce u południowego wybrzeża brytyjskiego ustawiczne walki powietrzne, w czasie których nieprzyjaciel stracił 6 samolotów myśliwskich typu „Spitfire”. Przy tej okazji szczególnie wyróżnił się pojedynczo lecący samolot wywiadowczy, który z zespołu 5 nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich typu „Spitfire” zestrzelił jeden aparat, zmuszając równocześnie pozostałe samoloty nieprzyjacielskie do zawrócenia z drogi, sam zaś w stanie nieszkodzonym powrócił do swej bazy macierzystej. W ciągu ostatniej nocy nieprzyjaciel zaatakował kilka miejscowości na terenie Niemiec północno-zachodnich, przede wszystkim zaś Hamburg. Szkody w zakładach przemysłowych i urządzeniach portowych są nieznaczne, natomiast zburzeniu uległo poważnemu uszkodzeniu uległo kilka domów w dzielnicy mieszkaniowej, z czego 2 szpitale obrzucono bombami kruszącymi. Zanotowano straty wśród ludności cywilnej, zarówno wśród zabitych jak i rannych, w szczególności zaś w budynkach szpitalnych. Nocne myśliwce, artyleria przeciwlotnicza, oraz artyleria marynarki zestrzeliły 9 z pośród atakujących samolotów brytyjskich.”

Działalność lotnictwa na froncie greckim

Rzym, 15 marca. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: „Na froncie greckim działalność piechoty i artylerii na odcinku 11-ej armii miała charakter lokalny. Liczne eskadry lotnicze w kolejno po sobie następujących falach atakowały nieprzyjacielskie stanowiska obronne oraz oddziały wojskowe. Ponadto bombardowano ważną grecką bazę morską. Nasze eskadry myśliwskie zestrzeliły 5 samolotów nieprzyjacielskich. 3 własne samoloty nie powróciły do swych baz. W godzinach rannych dnia 13 marca usiłowały nieprzyjacielskie samoloty torpedowe zaatakować włoskie parowce, zatopione w porcie Valony. Powiatne silnym ogniem artylerii przeciwlotniczej marynarki dwa samoloty torpedowe przystąpiły do ataku, jednakże obydwaj zostały zestrzelone. Załogi tych samolotów dostały się do niewoli. Uszkodzeniu uległ tylko jeden parowiec. Oddziały niemieckiego korpusu lotniczego zaatakowały w nocy z 12 na 13 marca bazy lotnicze i morskie na terenie Marmariki. Zniszczeniu uległy samoloty stojące na ziemi, samochody oraz różnego rodzaju pozycje obronne. Nieprzyjacielskie samoloty dokonały w ciągu nocy bombowego ataku na Trypolis, wyrządzając nieznaczne szkody. Nasze eskadry lotnicze bombardowały bazy lotnicze i marynarki na wyspie Krecie. W nocy z 12 na 13 marca brytyjskie samoloty obrzuciły bombami zapalającymi i kruszącymi kilka wsi oraz pewien klasztor na wyspie Rodos. Wskutek tej akcji zginęli dwaj mieszkańcy wyspy, zaś dwaj odnieśli zranienia. Ponadto powstały nieznaczne szkody w domach mieszkalnych. Na terenie Afryki Wschodniej odparto jedyny nieprzyjacielski atak na odcinku Keren. W górnym Sudanie nasze samoloty bombardowały samochody oraz wojska.”

droży do Jugosławii w drodze na Madyryt.

Ponieważ w ostatnich czasach zdarzały się wypadki, że załogi innych statków będących na usługach angielskich i zatopionych na morzu dopiero po kilku miesięcznym pobyciu za granicą przybywały do ojczyzny, opowiada się w jugosłowiańskich kołach żeglarskich w sposób zupełnie jawny, iż sytuacja angielskiej marynarki handlowej musi być bardzo poważna skoro na podróż z Anglii lub nawet z Gibraltaru do Jugosławii potrzeba aż tyle czasu.

RAUT U AMBASADORA TATEKAWY

Mołotow wziął udział w przyjęciu, wydanym przez Japońską ambasadę w Moskwie, 15 marca. — Ambasador japoński w Moskwie Tatekawa wydał wczoraj wieczorem w salonach ambasady przyjęcie na cześć szefa rządu sowieckiego i komisarza spraw zagranicznych Molotowa, w którym to przyjęciu wzięli również udział wicekomisarze Iudowi dla spraw zagranicznych Wyszyński i Leosowski, jak również szereg czolowych osobistości sowieckich.

PODRÓŻ MATSUOKI DO BERLINA

Wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych zmieniono trasę
Tokio, 15 marca. — Wobec niekorzystnych warunków atmosferycznych, minister spraw zagranicznych Matsuoka zaniechał poprzednio ustalonego programu swej podróży, polegającego na przebyciu przestrzeni z Osaki na Koreę drogą powietrzną, skąd następnie pociągiem przez Mandżukuo. Minister spraw zagranicznych odjechał w piątek rano pociągiem z Osaki do Szimonoseli, dokąd przybył w piątek wieczorem. Po krótkim postoju udał się on do miejscowości Fusan na Korei. W wypadku powrót warunków atmosferycznych zamierzał Matsuoka odbyć podróż z Korei samolotem do Hsingking, a następnie pociągiem do Mandżurii.

ZMIANY W RZĄDZIE TURCJI

Ustąpienie ministra sprawiedliwości Fethi Okyara
Istanbul, 15 marca. — Turecki minister sprawiedliwości Fethi Okyar podał się do dymisji ze względów zdrowotnych. Jego następcą mianowany został poseł Hassan Memenemoglu.

„Wynikiem angielskich ustawań w Europie południowej — to przystąpienie Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw i zajęcie Bułgarii przez wojska niemieckie.” („Resto del Carlino”, Bolonia)

Po wybuchu w „Pera Palace Hotel”

Szczegóły eksplozji bagażu posła angielskiego Rendella w Stambule

Stambuł, 15 marca. — W związku z eksplozją bomb w przedsiönku „Pera Palace Hotel” w Stambule dowiaduje się nasz korespondent dodatkowo następujących szczegółów: Bomby, których było ogółem trzy, przy czym jedna z nich nie eksplodowała — znajdowały się w kufirach, które wraz z bagażem członków poselstwa angielskiego były złożone w przedsiönku hotelu. Przypuszczają tu, że były to bomby angielskie, przywiezione prawdopodobnie z Sofii, gdzie nie udało się z nich zrobić użytku. Znamionnym było, że członkowie ambasady angielskiej w Stambule kontrolowali przewiezienie personelu angielskiego poselstwa i konsulatu z Sofii. Personel ten został rozmieszczony w innych hotelach i mieszkaniach prywatnych. Dziesięć osób, które znajdowały się w przedsiönku hotelu w chwili eksplozji zostało zatrzymanych przez policję. Policja jest zdania, że kufiry zawierające bomby zostały zabrane z Sofii przez personel poselstwa angielskiego. Po eksplozji tłum ludzi liczący co najmniej 10.000 osób zgromadził się na ulicach wokoło hotelu. Wszystkie trzy

osoby, które poniosły śmierć w powodu eksplozji w „Pera Palace Hotel” były narodowości tureckiej. Dwaj zabici pełnili funkcje portierów hotelu, trzeci był pewien przechodzień. Poseł angielski Rendell, który po eksplozji zatrzymał się w przedsiönku hotelu celem poinformowania się o losie członków swego poselstwa, został aresztowany przez policję, następnie jednak po wyegitimowaniu się paszportem dyplomatycznym został zwolniony. Wśród rannych znajdują się również członkowie personelu poselstwa angielskiego. Większość urzędników poselstwa Rendella uniknęło jednak skutków eksplozji, ponieważ na krótko przed wybuchem bomb udali się na górne piętra. Rendell oświadczył wobec policji, że w chwili eksplozji znajdował się właśnie w swoim pokoju i rozpakiowywał swoje rzeczy.

Wśród zgromadzonego tłumu można było słyszeć następujące uwagi: „zapalnik zegarowe podziąłaby zbyt późno. „Secret Service” zdaje się zapominała nastawić je na właściwy czas”, lub „szczęście dla Bułgarów, że pozbyli się tych ludzi i wyrzucili ich od siebie”.

On His Majesty's Service

Przygotowane do druku przez Stanisława Brochwiczca.

X
Po dwugodzinnym siedzeniu na stołcu o głodzie, doczekawszy się chwili, gdy furmani i żołnierze zjedli obiad, poczęliśmy się przygotowywać do dalszej drogi, oczekując, że nareszcie nadejdzie okres, kiedy ukryjemy się pod płótna furgonów. Ale jak się okazało i tym razem omyliłmy się. Ustawiono nas po czterech w rząd i na komendę ruszyliśmy piechotą pod górę, po kamienistej, ciężkiej drodze. Tomson mijając nas konno zawołał z ironią: „Przechadzka dobrze podziłała nas wasze zdrowie”.

„Głodni, wycieńczeni, w podartych sandałach, raniąc sobie nogi, wkleiliśmy się, popędzani kolbami przez żołnierzy, którzy pilnowali, aby nikt nie pozostawał w tyle i aby zachowano równe odstępy między rzędami”.

Na innym miejscu opowiada znów Schmidt o mękach głodu, które musieli ci niewinni i nieszczęśliwi ludzie przechodzić podczas tej uciążliwej drogi. „Doszliśmy do tego, że poczęliśmy wydobywać z dziur poroibionych w workach, częściemi przeznaczony dla koni i gryzacz go, oszukiwalimy apetyt”.

„W drodze zabrakło nam chleba, zamiast którego dostaliśmy po garści okruszków, które wysypaliśmy rękami do ust. Następnego dnia poczęto przygotowywać placki z mąki i wody, bez soli, które okazały się na wpeł surowe i których nawet z głodu jeść było nie podobna.

Na stronie 169 opisuje Schmidt śmierć jakiegoś nieszczęśliwego zagłodzonego jeńca przy czym opisując zachowanie się angielskich oficerów, powiada: „Dzika ta scena wzburzyła mnie do głębi. Poczulem jakiś upokorzący wstyd za zachowanie się tych przedstawicieli kultury, do której i ja się przecież zaliczałem”.

A oto z kolei słowa Schmidta, które muszą dać każdemu Polakowi wiele do myślenia: „Zanim je przytoczę, inuszę już jeszcze przypomnieć czytelnikowi, iż Schmidt był niewątpliwie dohym Polakiem, głęboko i szczerze kochającym swój naród i kraj ojczysty. Był on przez wiele lat orędownikiem sprawy polskiej w Rosji, wybitnym działaczem, niezwykle popularnym i cieszącym się zaśluzonym szacunkiem społecznikiem. Zanim przystąpiłem do oddania do druku tych notatek z jego książki, miałem możność przeprowadzić szereg rozmów z wielu wybitnymi Polakami dawnej carskiej Rosji, którzy zgodnie stwier-

dził, iż Schmidt położył niespożyte za służbę dla sprawy polskiej w Rosji i był jednym z tych, dla których celem życia

Dla drobniejszego spożycia
poręczne małe opakowanie:
6
TABLETEK
ASPIRIN
zł. 0,75
przeciw przeziębieniu, gromatyzmowi, grypie, bólowi głowy.
Opakowanie z 20 tabl. zł. 1,75

była służba narodowi. Można więc sobie wyobrazić, czym stał się dla niego nienawistny Albion, jak głęboko pogardzał on i nienawidził wszystko co angielskie, jeśli wiadomości o pokonaniu Niemiec w wojnie światowej wywołała w nim uczucie upokorzenia, gniewu i zawodu. Oto co pisze Schmidt na stronie 180:

„Na drugi dzień Tomson zawołał Stumpa i polecił mu zakomunikować wszystkim jeńcom, że Niemcy przegrali wojnę i został zawarty pokój. W naszym furgonie w którym panowała orientacja niemiecka (jechało ze Schmidtem dwóch Niemców, Szwajcar oraz wielki zwolennik Niemiec młody działacz hinduski) widać było przygnębienie. Najwięcej naturalnie odbiło się ono na Wagnerze, który początkowo nie chciał wierzyc w prawdę zakomunikowanej mi wiadomości. Zdawałem sobie sprawę, jak ciężko musiało być temu człowiekowi na duszy, kiedy do wszystkich cierpień fizycznych i moralnych, dolała jeszcze ta ostatnia przykrość. Rozmawiając nad świeżo usłyszaną wieścią, zastanawiałem się nad ewentualnymi skutkami tego dziejowego faktu. Przeczynałem, że nadeszła decydująca chwila dla naszego odrodzenia i myśl o tym przejmowała mnie wielką radością, jednocześnie wszakże ogarniała mnie rozpacz, że doczekałem się tego momentu w tych warunkach, które może nie pozwolą mi już powrócić do kraju. Jechałem smutny nie mogąc przeczycieć bolesnego uczucia. p. c. n.

ZA DUSZĘ ALFONSA XIII

Nabożeństwo żałobne w Berlinie
Berlin, 15 marca. — Z inicjatywy tutaj ambasady hiszpańskiej odbyła się w piątek przed południem uroczyste żałobne w kościele św. Jadwigi w Berlinie w czasie którego odprawiono nabożeństwo za duszę śp. króla Alfonsa XIII. W zastępstwie kanclerza Hitlera przybył minister stanu dr Meissner, zaś w zastępstwie nieobecnego chwiliowo w Berlinie ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa przybył sekretarz stanu v. Weizsaecker w towarzystwie szefa protokołu dyplomatycznego posła v. Doernberga.

SZWAJCARIA BĘDZIE MIAŁA WÓDKĘ

Odrzucenie żądania plebiscytu o reglamentację spirytusu
Zurich, 15 marca. — Głosowanie kantonalne nad żądaniem plebiscytu, wysuniętem przez chłopskie koła środkowej Szwajcarii w sprawie zniesienia reglamentacji wytwarzania wódki, zakończyło się odrzuceniem przedłożonego projektu. Ogółem 302.000 głosów wypowiedziały się za zniesieniem ograniczeń produkcji wódki, zaś 452.000 głosów za utrzymaniem dotychczasowej ordynacji spirytusowej. Przegląd wyników głosowania w poszczególnych

kantonach świadczy, że ostateczny zultat wypowiedziający się za odrzuceniem żądania plebiscytu zapadł głosami kantonów o przewadze ludności miejskiej. I tak w kantonie Zurych padło 90.000 głosów przeciwko żądaniu plebiscytu. Natomiast zgodnie z oczekiwaniami większość głosów w sprawie wprowadzenia wolnej produkcji wódki padła w kantonach Szwajcarii środkowej jak Lucerna, Schwyz, Ob i Niederwalden, Uri i Zug, a nadto wbrew przypuszczeniom w innych dwóch kantonach.

POCHWAŁA SILNEGO STANOWISKA

Silne echo oświadczenia Darlana we Francji
Genewa, 15 marca. — Z Vichy donoszą, że oświadczenia złożone w imieniu rządu francuskiego wobec przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej w sprawie gotowości admirała Darlana i rządu francuskiego zostały podane przez całą prasę na nieokupowanych obszarach francuskich w formie wyjątkowo sensacyjnej. Oświadczenia te stwierdzają, jak wiadomo, że w przyszłości o ile wszystkie dotychczasowe protesty przeciwko bezprawnym konfiskatom Anglików pozostaną bezskuteczne, francuskie okręty wojenne obejmą ochronę okrętów handlowych, zdających się do Francji.

Henryk Leliwa

Naszylnik baronowej Kolmany

ROZDZIAŁ I.
Rene

Przed portal hotelu Imperial w Karlsruhe zjechało wielkie szare podróżne auto. Na drzwiczkach widniał skomplikowany herb z koroną. Portier rzucił się by pomóc wysiąść podróżnym.

— Pan baron znów na nas łaskaw tego roku! — portier Jan był zawsze uosobieniem grzeczności zwłaszcza, że dobrze sobie zapamiętał sówite napiwki barona Kolmany.

Z auto wysiadła elegancka para. Baron Stefan wyprostował swą wysportowaną postać i zacerpnął pełną pierśią orzeźwiającego podgórskiego powietrza. Zachodzące słońce padło na jego piękną jak z marmuru wykutą twarz i zapaliło srebrne błyski na jego skroniach. Gdyby nie świejące włosy niekiedy nie przypuścił, że baron Kolmany dawno już przekroczył czterdziestkę. Głos jego też był jeszcze zupełnie młodzieńczy gdy zwrócił się do swojej żony.

— Czy nie jesteś zmęczona drogą, Wandeczko? — w słowach tych zabrzmiała nuta tkliwości i głębokiego uczucia.

— Nie bardzo Stefanie! Ale mimo to pragnęłabym trochę odpocząć... — baronowa Kolmany mówiła wolno jakby z wysiłkiem dobierając wyrazów i łatwo było poznać, że język niemiecki, w jakim małżonkowie toczyli rozmowę, nie jest jej mową ojczystą. Baronowa była Polką. Gdy tak stała obok męża

za dorównując mu nienal wzrostem, każdy choćby najzłotniejszy krytyk musiał jej przyznać, że jest wyjątkowo piękną kobietą. Natomiast ile Wanda Kolmany miała lat na ten temat często sprzeczały się jej przyjaciółki a najbardziej miła z ich grona twierdziła kategorycznie, że piękna Polka jest na pewno najmniej o rok starsza od swego męża.

Boy hotelowi poczęli wnosić niezliczoną ilość kufirów. Elegancka para weszła do hallu i natychmiast spojrzenia wszystkich gości skierowały się na baronową. W eleganckim popielatym kostiumie sportowym, który doskonale był dopasowany do koloru jej włosów „dymku z papierosa” wyglądała najwyżej na trzydziestkę. Jej klasyczne rysy odcinały się świetnie od puszystego tła niedbale na ramieniu skrzyżowanych dwóch niebieskich lisów. Ale najpiękniejsze były może duże ciemnoniebieskie oczy, które objęły hall obojętnym spojrzeniem.

— Jak Stefan długo zaiatwia te wszystkie formalności! — Wanda była rzeczywiście nieco zmęczona. — Całą drogę z majątku na Węgrzech odbyli bez odpoczynku!... Nawet nie zatrzymali się w Pradze... Ale Stefan tak cheiał! Jej ukochany Stefan...

Wanda drgnęła. Ktoś jej się uklonił... Odkloniła się machinalnie ale teraz wpatrzyła się w obcego jak uczona! Tam opodal stał wysmykły elegancki brunet w fraku i uśmiechał się do niej cynicznie...

To on!... Nie ulegało żadnej wątpliwości!...

Poczęła targać nerwowo bransoletkę brylantową z zegarkiem... Cała przeszłość stanęła przed jej oczyma w całej okazałości...

Trzaśnięcie bransoletki z brzękiem spadła na podłogę. Brunet schylił się usłuznie i podał jej zegarek.

— Fiu fiu Co za brylanty. I zdaje się, że prawdziwie! Mojej ukochanej Wandzi dobrze się widać powodzi i zapomniała całkiem o swoim René... — cichy szepet jego kłui jak sztylety.

— Moja żoneczka już nawiazując flirty ledwo przyjechała! — Otrząsnął ją z przerażenia jowialny głos Stefana.

— Zgubiłam zegarek... I pan był tak uprzejmy... Pozwolisz Stefanie, że ci przedstawię...

René! — wpadł jej w słowo brunet — René to wystarczy! Jestem tancerzem w sali restauracyjnej Imperialu!... — Z tymi słowami uklonił się i odszedł.

Małżonkowie podążyli do windy żeby się udać do swojego apartamentu. Wanda szła jak we śnie... René żyje! I znowu musiał się zjawić na jej drodze! Nie mogła wprost jeszcze objąć całej grozy sytuacji. Przytuliła się do Stefana. Będzie się on niczego nie dowiedział!

Tymczasem weszli do swoich pokoi i kazali natychmiast wypakować kufry, gdyż musieli się przebrać do wieczornego obiadu. Stefan przeszedł do swojej sypialni, pozostawiając Wandę swoim myślom.

Stefan zauważył tę dziwną zmianę jaka zaszła w jego żonie, gdy poznała

tego tancerza i postanowił się z nią rozmówić na ten temat, ale sam na razie był bardzo zdenerwowany... Czy też tu dadzą mu spokój?... Te ciągle prognozy!... Umysłnie pojechał autem nie zatrzymując się nigdzie, żeby zmieścić ślad. Miał nawet zamiar wpaść się w liście gości jako Schmidt i pertraktował w tym celu z portierem. Flumaczył mu, że pragnie zachować incognito. Ale portier mu odradził. Przecież go tu wszyscy znają...

Stefan westchnął i poczęł rozpakiowywać swój neseser podróżny ze świeżości skóry. Wtem okrzyk wyrwał się z jego zaciśniętej krtani, a czarne oczy poczęły miotać błyskawice!

W neseserze na samym wierzchu leżała karteczka:

Zginiesz za tydzień
P. S. Wiem, że jedziesz do Karlsruhe.

Tego było jednak już za wiele! Kto mógł wiedzieć o planach jego podróży! Chyba Wanda komuś powiedziała! Musi z nią o tym pomówić!... I tak chciał się ją spytać o tego tancerza... Stefan przeszedł do sypialni Wandy, ale nie zastał tam nikogo. Na tapczanie w kącie leżała tylko zwinięta w kłębek zupełnie mokra chusteczka... Wanda płakała! Jego ukochana Wandeczka!... Plusk wody w łazience dał mu poznać, że żona się kąpie. Drzwi do łazienki były zamknięte...

Tę sensacyjną powieść przeczyta Pan w „Ilustrowanym Kurierze Polskim”, który w numerze 12-tym z 23-go marca rozpocznie jej druk. „I. K. P.” jest do nabycia u wszystkich sprzedawców gazetowych i w kioskach.

Niedzielnny dodatek dla katolików

Ewangelia Święta

na niedzielę 3 Postu (Głucha) zapisana u św. Łukasza w rozdziale XI od wiersza 14—28.

Onego czasu wyrzucił Jezus czartę, a on był niemy, a gdy wyrzucił czartę, przemówił niemy, i zadziwiły się rzesze. A nie którzy z nich mówili: Przez Bezelebuba, księcia czartowskiego wyrzucił czartę. A inni kusząc, domagali się znaku od Niego z nieba. A On, gdy ujrzał myśli ich, rzekł im: Wszelkie 1-łestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone, i dom na dom upadnie. A jeśli i szatan rozdzielony jest przeciw sobie, jakże się ostoi królestwo jego? Bo powiadać, że ja przez Bezelebuba wyrzucił czartę, synowie wasi przez kogo wyrzucicie? Dlatego oni zdziwili się, i mówili: Jeśli palcem Bożym wyrzucił czartę, gdzież przyszedło do was 1-łestwo Boże. A gdy mocarz zbrojny strzelił dworu swego, w pokoju jest to, co posiada. A jeśli mocniejszy od niego nadziedzisz, zwycięży go, zabierze wszystką broń jego, w której ufal, i tupy jego rodu. Kto nie jest ze mną przeciw mnie jest, a kto nie zgromadza ze mna, rozprasza.

Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, chodź po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku; a nie znalazłszy mówi: Wróć się do domu mego, skądem wyszedł. A przyszedłszy znajduje go umieszonym i ozdobionym. Wtedy idzie i bierze ze sobą siedmiu innych duchów nierzeczy aniżeli sam, a wszedłszy mieszkał tam. I stała się ostatnie rzeczy tego człowieka gorsze niżli pierwsze.

I stało się, gdy to mówił, podniósłszy głos pewna niewiasta z rzeszy, rzekła mu: Błogosławione lono, które cie nosiło i pierśi któreś ssal. A on rzekł: I ousem głosił, i głosił, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

Nabożeństwa w kościołach: w niedzielę, dnia 16 marca r. b. W CZĘSTOCHOWIE

JASNA GÓRA: O godz. 6.30 prymaria, o g. 8-9-ej Msze św., o godz. 10.30 suma w Bazylice, o godz. 12-tej ostatnia Msza św. i zastąpienie Cudownego Obrazu. O godz. 15.30 nieznory. Zastąpienie Cud. Obrazu o godz. 18-tej. KOŚCIÓŁ NAJŚW. MARYI PANNY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-tej i 10-tej. Suma o godz. 12-tej. KATEDRA ŚW. ROZINY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-tej i 10-tej. Nieznory o godzinie 16-tej. KOŚCIÓŁ ŚW. ZYGUNTA: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-tej. Suma o 10-tej. Nieznory o g. 16. KOŚCIÓŁ ŚW. JAKUBA: Msze św. o g. 6.30, 8-ej i 10-tej. O godz. 9-tej naboż. dla młodzieży szkolnej. Suma o godz. 11-tej. Ostatnia Msza św. o godz. 12.30. Nieznory o godzinie 16-tej. KOŚCIÓŁ ŚW. BARBARY: Msze św. o godz. 7-ej i 9-tej. Suma o g. 11-tej. Nieznory o g. 16. KOŚCIÓŁ P. JEZUSA KONAJĄCEGO: Msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11-ej. Nieznory o godz. 16-ej. — Kościół św. Rocha na cmentarzu: Suma i kazanie o godzinie 11-12. KOŚCIÓŁ ŚW. ANTONIEGO: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o g. 10. Nieznory o g. 15. KOŚCIÓŁ OPIEKI ŚW. JÓZEFA: Msze św. o g. 7-ej, 8-ej i 9-tej. Suma o g. 10-ej. Nieznory o 15. KOŚCIÓŁ SERCA P. JEZUSA NA STRADOMIU: Msze św. o godzinie 7-ej i 9-ej. Suma o godzinie 10.30. Nieznory o godzinie 16-ej.

W PIOTRKOWIE

KOŚCIÓŁ OO. BERNARDYNÓW: Msze św. o godzinie 6.30, 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godzinie 11 min. 30. Nieznory o godzinie 18-ej. KOŚCIÓŁ FARNY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 10.30. Nieznory o g. 16-ej. Kościół filialny: Msza św. o g. 8-ej. KOŚCIÓŁ PODOMIŃSKI ŚW. JAKKA: Msze św. o godzinie 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godzinie 11-ej. Nieznory o godzinie 16-ej. KOŚCIÓŁ SERCA JEZUSOWEGO: Msze św. o godzinie 7-mej, 8-mej, 9-tej i 10-tej. Suma o godzinie 11-tej. Nieznory o godzinie 16-tej. KOŚCIÓŁ POJEZUCKI: Msze święte o godzinie 9-tej i 10-tej. Suma o godzinie 11 min. 30. KOŚCIÓŁ PANIENEK DOMINIKAŃEK: O godz. 9.30 wotywa i o godz. 11.30 suma z kazaniem.

W RADOMSKU

KOŚCIÓŁ FARNY: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11.30. Nieznory o g. 16-ej. KOŚCIÓŁ OO. FRANCISZKANÓW: Msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11-ej. Nieznory o godz. 17-ej. W dniu powszednie odprowadzane są Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej.

Ze świata katolickiego

Papież Pius XII udzielił w Sala Ducale w Watykanie audiencji, podczas której w swoim przemówieniu do młodych małżonków podkreślił specjalnie znaczenie wspólnej modlitwy, szczególnie w rodzinie chrześcijańskiej.

W obiegłym miesiącu w nuncjaturze w Haiti nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy, zawartej pomiędzy Stolicą Apostolską a republiką Haiti, w sprawie zarządu dobrami kościelnymi oraz majątkiem kościelnym.

Średniowieczne pieśni postne

Powstanie polskich pieśni religijnych — Pieśni postne: Ich treść i forma

Jak wiadomo, w okresie średniowiecza w sferach ludzi wykształconych, którymi byli przeważnie księża, posługiwano się językiem łacińskim. Lud jednakże, który miał się stać ostoją Kościoła rzymskiego nie rozumiał co do niego księża mówili. Zastłuchany w tajemnicze dźwięki, w tajemnicze uroczystości zapatrzon, gdy się dowiedział co głosi wiara, zapragnął własnym językiem prawdy te wypowiadać. I tak z potrzeby wyśpiewania Bogu swego uczucia, narodziła się średniowieczna poezja religijna. Ażeby jednak nie zaginać przedko, musiała ta poezja stać się czymś trwałym niż życie ludzkie, musiała zostać przez kogoś spisana. Funkcją tą zajęli się kapłani. I tak powstały pierwsze pieśni religijne, stworzył je właściwie polski lud.

W pieśniach tych opiewano narodzenie Chrystusa, Jego cierpienia, śmierć, Zmartwychwstanie, życie Najświętszej Maryi Panny i Świętych. Najliczniejszy dział średniowiecznej poezji religijnej stanowią pieśni postne. Kościół, którego asceza święciła triumfy w średniowieczu, który żądał, by stłumił samorzutne dążności i tłumienie, wyszukiwanie umartwień, uważał za najlepszy środek do największej wartości urabiania dusz, cierpienia Chrystusa stawiając za wzór najgodniejszy naśladowania. Przygod-

ni poeci szli za tym prądem i pomagali Kościołowi w tworzeniu pieśni postnych, wychodząc od chwili, kiedy Po czwartkowej wieczery czasu ju- [trzonemu] Jezus, modląc się w ogrodzie ościu Bo- [gu swemu], Zdradzon. jęt i wydan jest ludu żydow- [skiemu].

Powyższe formy, rażące dzisiejszego czytelnika są najzupełniej poprawnymi formami staropolskimi. Poeci opisywali upokorzenie Chrystusa, wyszydzanie Go, skargi i zło sądy, opisywali jak to Jezus zwleczon z odzienia, u stupa [uwiązany], A tam bez miłosierdzia okrutnie biczow- [wany]; Krew z Ciał już płynęła; Pan niebieski [zraniony].

i dalej, jak: Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstej [godziny] Odzieni z Niego żydowie złożyli Potem Go na krzyżu okrutnie przybili Octem poili,

Opiwali wreszcie śmierć Jego i pogrzeb. Wielkie zainteresowanie budziły u średniowiecznych wierszopisów słowa Chrystusa, wyrzeczone na krzyżu, które w liczbie siedmiu, w kilku oddzielnych omawiano wierszach, wysnuwając z nich szczególniejszą wartość

i doniosłości wskazówki jak należy postępować w życiu; w związku z nimi, a także zupełnie oddzielnie, śpiewano o krzyżu, na którym zmarł Chrystus:

... Krzyżu święty Krwią Jezusową polany Nad wstępe drzewa podwyższony. Wieluły oczywiście autorów wstrzymać się od moralizowania, używając: Weźmy to każdy w swą głowę Najdroższą śmierć Jezusową Rozmyślajmy ją serdecznie, bo tylko wtedy

Będziem z Nim królować wiecznie. Uderza w tych pieśniach postnych żarliwa religijność, gorąca wiara, prawdziwe przejęcie się cierpieniami Chrystusa, szczerze uwielbienie i wdzięczność za Jego poświęcenie się dla ludzkości. Ta uczuciowość, dziś do nas zupełnie może nieprzemawiająca, bo aż nazbyt prymitywnie wyrażona, jest zupełnie inną od uczuciowości wierszy łacińskich, pierwowzorów pieśni polskich.

W miarę postępu zmieniała się treść i forma pieśni. Średniowieczna asceza ustępowała pieśniom przepojonym szczęściem życia i jego radością. Nigdy jednak te pieśni późniejsze nie będą miały dla nas większego znaczenia od pieśni średniowiecznych, które nam malują dusze ludzi tamtych, tak mało znanych nam wieków. H. G.

KULT ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Ks. Broisse o św. Józefie — Kult Opiekuna Zbawiciela

Św. Józef był krewnym Najświętszej Maryi Panny, starszym od Niej o 15 do 20 lat może. Był on bratem Kleofasa, synem uprzedzonym z Jakubą, a legalnym spadkobiercą Helega. „Bóg chce, żeby Jego Syn urodził się pod osłoną małżeństwa — pisze znakomity autor — „Najświętszej Panny”, ks. Broisse — musiał nadać temu związkowi cechy należytej powagi i jak najodpowiedniejszego stosunku.

Przenaczył więc Dziewicy bezwzględnie Oblubienicę w wieku, który już budził szacunek, a jednak nie stał w rażącej różnicy z wiekiem Maryi. Według podania małżeństwo Maryi rozstrzygnięte zostało przez losowanie. Mianowicie ten miał pojąć za żonę Maryję, którego laska zazieleni się przez noc. Laska Józefa okryła się przez noc liśmi, on został więc Oblubienicem Maryi.

Autorowie ewangelii apokryficznych, na podstawie fałszywych idei, a nie na podstawie dokumentów tradycji, uważali opiekuna Maryi za osiemdziesięcioletniego starca i jako takiego opisywali“.

Przytoczone słowa autora „Najświętszej Panny” zupełnie naley charakterystycznym szczegółem. Oto według późniejszych uzupełnień do legend z XIII wieku św. Józef umarł mając lat 111.

W istocie rzeczy Opiekun Chrystusa umarł w 60 roku życia, przed męką Chrystusa, a być może nawet, iż przed rozpoczęciem Jego publicznej działalności.

O pierwszych latach Jezusa — zaznacza trafnie ks. Broisse — Pismo św. milczy zupełnie. Ewangelia wspomina o nim krótko, kiedy mówi o początkach życia Chrystusa, potem zostawia go w cieniu. Przez długi czas św. Józef nie był ani znany, ani czczony przez wiernych tak, jak na to zasługiwał. Dopiero po długich wiekach, w czasie oznaczonym przez Opatrzność, ile chrześcijańska jasno zrozumiała, ile rola jego wymagała w sobie wielkości i jakiej wymagała świętości.

Poszczególne diecezje święciły wprawdzie już w XIII wieku uroczystość św. Józefa, tak na przykład w Chartres uroczystość tę obchodzono od 1270 r., jednakże w szerokiej masach kult Opiekuna Zbawiciela rozkwitał począł dopiero w XV w., pod wpływem kazań św. Bernarda ze Sienny. Dzień 19 marca wyznaczony został jako uroczystość świętego dopiero w roku 1621.

Epoką bujnego rozwoju kultu św. Józefa jako potężnego pośrednika u Jezusa Chrystusa była druga połowa XVII wieku. Ośrodkiem kultu tego była Hiszpania, gdzie część dla Opiekuna Dzieciątka Jezus i Maryi gorąco propagowała wielka święta tych czasów — Teresa Karmelitanka.

Brak żywszego i powszechniejszego zainteresowania dla postaci św. Józefa, odświeżenie jej na plan daleki w dziejach kultu świętych, odzwierciedliło się dobitnie w sztuce i dziejach ówczesnych.

Obecnie kult św. Józefa jest powszechny, powstały modlitwy kn jego cześć, kościół pod wezwaniem jego świętego imienia i nabożeństwa. Ks. K.

Mieczysław Zielenkiewicz

Bóg - człowiek

Ludzkim przemawiał głosem do mnie, Boże, Tak bardzo ludzkim, jak tylko być może I to jest właśnie ta wielka potęga, Która maluczkich z Nieśmiertelnym sprzęga.

Kiedy przychodzi niedziela czy święto, Wiem, że mam bramę w niebo odemknąć. Bym po tygodniu okrwawionym trudzie Mogł się tam znaleźć, gdzie Bóg jest i ludzi.

I to jest wielka prawda i poemat, A co poza tym jest, to tego nie ma, To tylko Jeden i Jedyńy powie Nieogarniętym milczeniem Bóg - Człowiek.

Misje katolickie w Chinach

Już od lat wojna wstrząsa olbrzymim państwem chińskim. Również tak dawniej kwitnące misje katolickie poniosły z tego powodu wielkie szkody. Z pewnością jednak młody Kościół chiński nie zginie. Ostatnio opublikowana została statystyka liczby i wielkości misji w Chinach. Liczby pochodzą z roku 1939. — Trudno będzie pędać dzisiaj dokładną liczbę mieszkańców Chin. Prawdopodobnie wynosi ona w całości 500 milionów, a więc prawie czwartą część całego rodzaju ludzkiego. W tym jest 3.200.000 katolików. Ci katolicy są pod duchową opieką około 5000 księży-misjonarzy. W tej liczbie jest już prawie 2000 księży tubylczych i 3000 cudzoziemców. Istnieje już również szereg biskupów tubylców. Jak wiadomo, zmarły papież Pius XI w świętej pierwszej sześciu chińskich biskupów. Każdy ksiądz misyjny ma pod swoją opieką około 750 konwertytów, a do nawrócenia ma 90.000 niechrześcijan. Praca naprawdę olbrzymia, jeżeli weźmie się pod uwagę ogromne odległości pomiędzy pojedynczymi stacjami misyjnymi. O wiele większa liczba braci i sióstr zakonnych różnego rodzaju wydatnie pomaga misjonarzom.

Misjonarze zagraniczni dzielą się na narodowości jak następuje: 346 misjonarzy niemieckich, 556 Francuzów, 465 Włochów, 300 Belgijczyków, 297 Amerykanów, 269 Hiszpanów, 140 Holendrów, 125 Kanadyjczyków, 87 Irlandczyków, 45 Szwajcarów, 44 Portugalczyków, 33 Polaków, 30 Węgrów, 9 Japończyków, 5 Australczyków, 3 Czechów,

3 Rumunów, 2 Szkotów i jeden Rosjanin, Meksykanin, Brazylijczyk, Argentyńczyk, Luksemburczyk. Razem jest 23 różnych narodowości, które w pełnej zgodzie pracują wspólnie dla wielkiego dzieła Chrystusowego.

Dawniej misjonarze zagraniczni o trzymywali dużą pomoc materialną ze strony swoich przyjaciół i znajomych z krajów rodzimych. Dzisiaj prawie wszystkie kraje, które dostarczają największego odsetku misjonarzy, znajdują się w stanie wojennym. Pomoc materialna w większej części uległa wstrzymaniu. Dlatego tym częściej i serdeczniej wspieramy misjonarzy swoją modlitwą: „O Zbawicielu Święta, który powołales narody do Twojego świętego Kościoła, wspomóż pracowników w dalekiej chińskiej winnicy Pana, wspomóż ich, aby dobrze wypełniali swoje ważne zadanie. Amen“.

W Kopenhadze poświęcono nowy kościółki kościół. Wzniesiony on został ku czci wielkiego świętego Dani, Ansgara. W ogóle istnieje w Danii tylko dziesięć kościołów katolickich.

Japoński jezuita, ojciec Alojzy Ogihara, mianowany został apostołskim administratorem w Hiroshima. Ojciec Ogihara urodził się na dalekiej północnej Japonii 21. VI. 1899 r., studiował w Tokio, Falkenbergu w Holandii i w Innsbrucku. Świecenia kapłańskie otrzymał w Hiszpanii, a prymicję odprawił w rodzinnym kraju św. Franciszka Ksawerego, wielkiego apostoła Japonii.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Marzec
16
Niedziela

Dziś: Abrahama
Jutro: Józefa z Arym.
Wschód słońca o godz. 7.18
Zachód „ „ 19.05

Dziury nocne aptek. W przyszłym tygodniu dziury nocne przypadają na następujące apteki: Nowy Rynek 6 — Z. Szostakiewicz. Wyleńska 18 — J. Otrebski.

Dziury świętące lekarzy. W niedzielę, dnia 16 b. m., dziurują następujący lekarze: Polacy: Sowiński Witold, Waszyngton 24, internista. Dykierowa Eugenia, Al. Wolności 29, chirurg. Mittendorf Sabina, Al. Wolności 10, laryngolog. Ferens Tadeusz, N. M. Panny 24, ginekolog. Klaczyński Adam, Al. Wolności 18, okulista. Szczepaniak Felcjan, N. M. Panny 43, dentystka. Godziny przyjęć: 10 — 12 i 16 — 17.

Prócz powyższych przyjmują również lekarze żydowscy.

Marmolada owocowa na karty żywności. Podaje się do wiadomości, że wydawana w miesiącu marcu na kartki żywnościowe marmolada jest marmoladą owocową, fabrykacji zamiejscowej.

Gdyby się zdarzały wypadki, że kupcy chcieliby klientom wydawać marmoladę mniej wartościową ze starych zapasów miejscowych, klienci winni zgłaszać się w firmie „Spolem”, celem sprawdzenia, czy zakupiona marmolada pochodzi z przydziału marcowego.

Nieznanomość przepisów nie chroni przed karą. Przysiębując się rozprawom sądowym, tłumaczeniem się ohywateli w komisariatach policji i wszelkiego rodzaju urzędach, spotyka się na każdym kroku wypadki, że obwiniony tłumaczy się prosto: „nie wiedziałem, że tego robić nie wolno”, lub też „nie czytałem takich przepisów czy rozporządzeń”, mimo iż przepisy te, jak wszystkie kreszta zarządzenia dotyczące ogółu społeczeństwa zostały podane do wiadomości publicznej, za pośrednictwem prasy lokalnej czy plakatów ogłoszeniowych.

I niejedynemu osobnik jest nieraz mocno zdziwiony, że mimo jego tłumaczeń o nieznanomości przepisów sąd wydanie wyrok skazujący, policja pobiera mandat karny, a dany urząd nakłada karę grzywny. Bo nieznanomość przepisów nie chroni przed karą. Każdy ma obowiązek zaznajomienia się dokładnie z wszelkimi zarządzeniami i ściśle się do nich stosować.

NA SREBRNYM EKRANIE

„Tajemnicza nieznanoma” w „Edenie” Akcja tego filmu rozgrywa się w Monachium w czasie dni karnawałowych. Przed naszymi oczyma przesuwają się barwne obrazy tak z wykwintnych sal balowych o lustrzanych posadzkach, w których na pierwszy plan wysuwają się sztywne białe gorsy i fraki, jak i sceny z mniej wspaniałych, a nawet skromnych lokali, do których zachodzi każdy, kto chce się czuć dobrze i dobrze zabawić. Między innymi zapoznajemy się bliżej z życiem artystów malarzy i urzędników przez nich balem maskowym.

Na tym też jeden ze sławnych malarzy poznaje na balu nieznanoma w masce, która z miejsca podbiła jego serce. Jak później okazuje się, była to żona jego szkolnego kolegi, bardzo bogatego. Jednak, jak zresztą często się w życiu układa, majątek nie potrafił cementować tego małżeństwa, któremu brakło drobności — wzajemnego uczucia. Nie wiec dziwnego, że w sercu pięknej nieznanomej zrodziła się miłość do subtelnego artysty.

Pogodna akcja filmu, szereg komicznych typów, wziętych wprost z życia, nastroja nas tak, że zapominamy na chwilę o naszym własnym życiu i jego troskach.

Nad program aktualny tygodnik dźwiękowy z Generalnego Gubernatorstwa.

Scyzorykiem usiłował zamordować ukochaną

Epilog dramatu miłosnego przed sądem

Tomaszów, 15 marca. Mieszkaniec Tomaszowa, Józef Kamiński, stanął w tych dniach przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Tomaszowie, oskarżony o usiłowanie zamordowania swej byłej narzeczonej również mieszkanki Tomaszowa, Zofii Smółskiej, kieszonkowym scyzorykiem do owoców.

Oskarżony, Józef Kamiński, zachodząc do swej siostry, poznał tam piękną młodą kobietę, wymienioną już Zofię Smółską, pozostającą ze swym mężem w separacji, w której zakochał się od pierwszego wejrzenia, i postanowił ją poślubić, tymbarziej, że i Smółska nie była wobec niego obojętną i wyraziła zgodę na zawarcie małżeństwa. Poostawała jedynie przeszkoda, tj. uzyskanie rozwodu z mężem Smółskiej, w czym zaofiarował się dopomóc Smół-

skiej Kamiński, pożyczając jej na koszty rozwodowe 600 złotych.

Kiedy już kroki rozwodowe zostały przez Smółską wszczęte i do konsystorza przesłane były nawet pieniądze na koszty procesu rozwodowego, Smółska pod wpływem namów osób trzecich postanowiła wrócić do męża, wycofując jednocześnie skargę rozwodową. O swoim postanowieniu Smółska powiedziała: Kamińskiemu, oświadczając mu jednocześnie, że zrywa z nim. Zwróciła mu także pożyczzone swego czasu pieniądze na koszty rozwodowe.

Zrozpaczony Kamiński nie chciał pogodzić się z postanowieniem Smółskiej i usiłował wpłynąć na nią w kierunku zmiany postanowienia. Pewnego dnia Kamiński przyszedłszy, jak zwykle do Smółskiej, zaproponował jej spacer w ogrodzie. Podczas spaceru Kamiński jeszcze raz zażądał

skiej Kamiński, pożyczając jej na koszty rozwodowe 600 złotych.

Kiedy już kroki rozwodowe zostały przez Smółką wszczęte i do konsystorza przesłane były nawet pieniądze na koszty procesu rozwodowego, Smółska pod wpływem namów osób trzecich postanowiła wrócić do męża, wycofując jednocześnie skargę rozwodową. O swoim postanowieniu Smółska powiedziała: Kamińskiemu, oświadczając mu jednocześnie, że zrywa z nim. Zwróciła mu także pożyczzone swego czasu pieniądze na koszty rozwodowe.

Zrozpaczony Kamiński nie chciał pogodzić się z postanowieniem Smółskiej i usiłował wpłynąć na nią w kierunku zmiany postanowienia. Pewnego dnia Kamiński przyszedłszy, jak zwykle do Smółskiej, zaproponował jej spacer w ogrodzie. Podczas spaceru Kamiński jeszcze raz zażądał

skiej Kamiński, pożyczając jej na koszty rozwodowe 600 złotych.

Kiedy już kroki rozwodowe zostały przez Smółką wszczęte i do konsystorza przesłane były nawet pieniądze na koszty procesu rozwodowego, Smółska pod wpływem namów osób trzecich postanowiła wrócić do męża, wycofując jednocześnie skargę rozwodową. O swoim postanowieniu Smółska powiedziała: Kamińskiemu, oświadczając mu jednocześnie, że zrywa z nim. Zwróciła mu także pożyczzone swego czasu pieniądze na koszty rozwodowe.

Zrozpaczony Kamiński nie chciał pogodzić się z postanowieniem Smółskiej i usiłował wpłynąć na nią w kierunku zmiany postanowienia. Pewnego dnia Kamiński przyszedłszy, jak zwykle do Smółskiej, zaproponował jej spacer w ogrodzie. Podczas spaceru Kamiński jeszcze raz zażądał

Wskazówki 1805 Sp. Akc.
Zakłady ogrodnicze C. ULRICH
zawiadamiają, że wyszedł z druku
CENNIK NASION NA ROK 1941
i rozsyłany jest na żądanie.
Centrala: Warszawa, Ceglana 11,
telefon 568-60.

od swej ukochanej by zerwała z mężem i wyszła za niego. Kiedy i tym żądem Smółska odmówiła, rozgorzyczony Kamiński rzucił się na nią z nożem zadając jej szereg ran klutych w plecy, brzuch i szyję. Rany, aczkolwiek ciężkie, nie były jednak groźne, zadane bowiem były kieszonkowym scyzorykiem i w stanie silnego wzruszenia. Ciężko ranna Zofia Smółską przewieziono do szpitala, gdzie dłuższy czas przebywała na kuracji.

Oskarżony Józef Kamiński przyznał się do winy, wyjaśniając, że nie miał zamiaru pozostawić życia Smółskiej, nie umiał jednak wytłumaczyć dlaczego pożałował za nożem, gdyż nie zdawał sobie sprawy z tego co czyni i szczegółów krytycznego momentu nie pamięta.

Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu świadków, biorąc pod uwagę okoliczności, że Kamiński działał w stanie silnego wzruszenia oraz jego dotychczasową niekaralność skazał go tylko na dwa lata więzienia.

Z ksiąg Stanu Cywilnego

Związki małżeńskie zawarli:

Antonina z Bojesów i Stefan Drozdowski.

Najmłodsi obywatele Częstochowy:

Andrzej Kuniewski, Ryszard Wikliński, Lucjan Łagiewka, Stanisław Kluczyński, Zdzisław Sarota, Teresa Alicja Janik, Mieczysław Józef Czarniecki, Iwona Maria Grzywińska, Józefa Pożrebska.

Zgony:

Michał Kowalczyk, lat 66, Julia Grudzińska, lat 74, Janina Purzał, lat 33, Leonard Marek Woliński, 6 mies., Maria Ciepela, lat 31, Jan Matuszewski, lat 82, Ewa Władysława Matyja, 2 lata, Józefa Pożrebska, lat 36, Kacper Przeciśca, lat 71, Lucyna Łagiewka, lat 36, Antoni Miodkowski, lat 51, Kazimierz Oracz, 5-mies., Teresa Rychnarska, 2 mies., Wanda Zielińska 1 rok 6 miesięcy.

Koledze Esjot

IMPAS POD DAME

Tempora mutantur! — Zdecydowałem się skruszyć kibiok publicznie, na oczach ludu, czyli kibików obojga płci, czegobym nie popełnił dawniej za młodych lat. Ale zmusił mnie do tego kolega Esjot, podstępna bestia z milęgo Tarnowa. Co będzie — gdy będzie brzydka!

I pisze sobie jeszcze: — „moin skromnym zdaniem jest to sytuacja: między miotem i kowadłem”.

Nie oburzać się dlatego, żebym ja, osobicie miał wpaść między te dwa metalowe akcesoria, strzeż mnie aniele stróżu, tylko idźcie mi o pańską skórę, drogi nie roztrąpnij Patriarcho tarnowski! Naraził się pan kolega nie mnie, ale całej nadobnej polowie rodzaju ludzkiego i popełnił gafę wiekopomną!

Niema — powtarzam, niema brzydkich kobiet! Czy słyszyc pan kolega mój głos? Wszystkie brzydkie kobiety umarły już dawno; porzecz ostatnie odbyły się na wiele lat przed wojną światową; byłym świadkiem, niostem nawet wieniec z szarfami. Przeżywamy okres tryumfu pięknej kobiety! Mistrz Antoine, gabinety kosmetyczne, dobry krawiec, gustowna modystka, plaża i słońce porzeczwały brzydotę przy dźwiękach faufur!

Nasze czasy nie chcą brzydkich kobiet i dlatego ich niema, jak niema złotych młoteków do zaiznania pewnych miłych w pewnych, grających nagminnie w pewnych epokach, a wnet na dworze „roi do solei” — Ludwika czternastego — dyktatora „bontonu” i „Savoir vivre”!... Tak, tak! panie kolego, tempora mutantur!

A jeżeli już poruszyliśmy w grobie nieboszczyka króla Francji, to przypomnijmy, że onże „władca polowy świata” w stosunku do dam był arcy-galantem, uchylał kapelusza nawet przed własną pokojówką. A siedzą przedmów: Zaś godna jest wamnościowej uwagi osobnej grzeszność, którą powinna mieć dla płci nadobnej.

Jak wobec tych lumenów galanterii brzmi dzisiajże pozdrowienie młodego Don-Juana: Cześć Fela! — oddać roztrzępane gasec, z niedbalym uchyleciem nakrycia pustej pały, albo zgola bez uchylecia.

„Swoją drogą kobiety spuściły już z tonu i nie stawiają tak wielkich wymagań

wobec mężczyzny” — twierdzi pan kolega radośnie.

Szczęśliwie Tarnowiec U nas w Częstochowie trochę inaczej. Musi pan stanowczo się tu wybrać drogi kolego!

Tutaj jakos nie widać i brzydkich kobiet i mniej wymagających i wtywnych rycerzy; możliwe, że to wina ducha czasu.

A coby pomyśleć o pewnym b. znanym krytyku literackim, meldowanym na p. byt stały w mieście Warszawie, który własnej „pomocnicy domowej” — czyli pannie służącej, podaje śniadanie!

Albo o pewnym zdolnym muzyku, który składając wizyte cenionemu artyście, pocałował rączkę pokójkowej, a pani domu podała kapelus, uszczypnawszy ją od wiewczym zwyczajem w policzek!

Wreszcie jak przyjął? — stepowanie wielkiego liryka, otrzymującego od własnej żony t. zw. mordobicie i skarżącego się „naumusi”!

Ale wróćmy jednak do „brzydkich kobiet”.

Otóż dowiedłem, że takowe nie istnieją. Przypuszczam, że piękne Czytelniczki oceniają należycie moją akcję; nie chodzi mi o wdzięczność, broń Boże!

Piękne panie dzielą się na dwie kategorie: typ A i typ B. — Typ A może się panu kolecie podobieć, a typ B — nie. I wtedy powiedz — B jest brzydka jak noc — (oczywiście po ciem) — a ja odrzeknę: B — to mój ideał, jak pan śmieje!.

Jakie kryteria estetyczne stosować w ocenie brzydoty, względnie — piękności kobiet? W życiu codziennym sprowadzamy je do oceny podmiotowej — „Każda potwora znajdzie swego amatora” — i nie przekonana niema nikt, choćby pękł ze złości, że jest inaczej.

Czy istnieją jakos ogólnie kryteria estetyczne, związane z oceną urody? Zmieniają się one szybko i pan Back z Hollywood skłasyfikował Wenus Miłosańską, jako grubą babę, natomiast jej nawet do roli epizodycznej statystki w filmach.

Marieta Dietrich czy Greta Garbo? Stokowski twierdzi; Greta — ideał piękności, a Samuel Weller powiedziałby; ona musi być kilka miesięcy na dobrym wklecie — (może na słońcie!).

A Bodin używał niewybredne typy za modelki — typ C, nie przypadłoby do gustu ani panu, ani mnie.

I wychodziły wcale dobre rzeźby, siła ekspresji wyrazu twarzy, spojrzenia i t. p. Jesteśmy zatem u progę skomplikowanego zadania. Określiłbym je modnym językiem brzydowym — jako impas pod damę.

Przedtem musimy rozstrzygnąć inry poruszenia przez kolegę Esjot problem — Rycerskość i galanterie.

Najnowszej chodzi mi o te galanterie.

Podnoszeniu się cywilizacjiemu i kulturalnemu społeczeństw towarzyszyło zawsze dążenie do stłumienia u mężczyzny uczuć brutalnych wobec kobiet i w ten sposób zrodziła się galanteria — napisał pan kolega uroczystie.

Bardzo to pięknie — ale w ten sposób dochodzimy jedynie genyzy galanterii męskiej — a galanteria żeńska!

Jest wszakże subtelna muzyka pełna odcieni nocturnowych, seber, wdziecznych staccato, pauz, rond, tercji, kwart i czegoś więcej, niż nalowa i szablonowa galanteria męska, ostatnio zresztą mocno sfatygowana i latana. Musiny się zająć stanowczo galanterią żeńską! Terra incognita! i można wiele zdrziadać!

Bo chodzi o wzajemny stosunek mężczyzny do kobiety i odwrotnie, a w epoce gdy kobiety wobec gromadnie na arenę wchodzi „wielka” (trzeba rozstrzygnąć) wazki dyalekt.

I znova: tempora mutantur! Duch czasu jest trochę szorstkim panem, któremu się stale śpieszy, nie ma czasu myśleć o nieistotnych rzeczach. Ma dużo kłopotów. Amy Johns — poległa w walce powietrznej, Christl Cranz, bijąca na leń fibną grupę męskich rywali, albo wreszcie Stasia Walsiewicz, kobieta — konduktor, kobieta szofer, kobieta inżynier — to przecież sturmujące bataliony ducha czasu. Kobieta stała się naprawdę poważnym człowiekiem; na giełdzie ostatnio notując swoją poważną! usę!

Przeistniały wreszcie myśleć kategorią mi don Kiszotów i zgódzić się z tym, że kobieta nie różni się właściwie niczym od mężczyzny, z punktu widzenia interesów społecznych. Traktujemy ją naprawdę poważnie! Emaneypacja jest faktem dokonanym. Nie długo nam wypadnie czekać, gdy pani X czy Y zostanie ministrem... w Ameryce, jeżeli została już dowódcą batalionu pracy.

Zwaln — u diabła przegnite belki i skłoniemy z wiecznym rozważaniem zagadnień rycerskości wobec kobiet, galanterii, a potraktujemy wrocz stworzenia, jak się

traktuje nowych kolegów — mocnym uściśkiem meskiej dłoni.

Duch czasu przestani być Hamletem, a stał się kowalem faktów.

Kwestie płciowe schodzą dziś w prawdziwych ludzi epoki do rzędu spraw nazywanych po imieniu. Zostaje jedno otwarte skrzydło: kobieta — matka. Tu są źródła naszej głębokiej troski. Emaneypacja kruzy powoli instytucje rodziny. Calkowicie usamodzielnienie się pięknych pań mogłoby zniszczyć gniazda stare, zasłużone i nie pozwolił wypierać się młodym piskletom w ciepłe matczynej pierśi.

„Ogłoszenie matrymonialne” — zrodziło się z „łobkiej troski o losy instytucji — zwanej rod iną.

Powierz się ja przypadkowi; bo ostatecznie dobor meza czy towarzyszyki życia, trudno jest oddać petitiowi, gromadom i czy kwadrze nie „zielnego ogłoszenia.

Czas się zmieni!; zmienni się metody swatów. Ale często postępuje się zbyt lekkomyślnie. Czy nie lepiej byłoby zorganizować naprawdę poważne ura, stojące na straży interesów społecznych, a nie przypadkowi powierzać swoje córki, siostry, braci, synów!

Małżeństwo, jak toś określił trafnie: jest doborową spółką, gdzie dwoje ludzi postanawia sobie być przyjaciółmi i iść przez życie — m.

Musi wniknąć pracować, wychowywać przyszłe pokoleie.

Impas pod damę — poza niepoważnym określeniem ma w sobie głęboki sens. Amerykańskie eksperymenty z małżeństwami koleżeńskimi wywołały w swoim czasie gromy oburzeń. Praktyka potwierdziła na szczęście „luzność” gromielieli.

Słubny kobieziec z muzyką i tańcami często w krótkim czasie rozbrzydłwa załobnym marzmem tłumonych garnków. Zgrzyt, ciernio, i j drozi Pan kolega zbyt postępie chce narazić ewoj, kawalerską głowę. Cytam dziesiątki ofert, ale bije z nich jed o — i „mot; do prawdziwego szczęścia, maskowna często ironia.

Moment material i gra oczywiście swoją rolę i jest dużo biednych biedulek dla których papu jest w tej chwili wszystkim.

Wytrwać nie kopciuszki — może pan kolega zamian narazić ostatnie lata starego kawlera, znajdzie mi naprawdę do warzyżkę — typ A wtedy będzie wdzięczny, a na głowę: „płynie kolezka moje bto gosławiaństwo.

A moż słyszycy głos „łabej płci i nowe światło rozjaśni nasze mózgownice!... Zet.

Z PIOTRKOWA

Awantury pijanego rzemieślnika
Mieszkaniec Moszczenicy, niejaki Stefan J. lat 21, przybył do Piotrkowa i tutaj wraz ze spotkanymi znajomymi wypił większą ilość wódki. Skonsumowana „woda ognista” spowodowała, że spokojny zwykle mistrz noża, gdyż J. jest rzemieślnikiem, ze spokojnego i potulnego człowieka, stał się nagle niezwykle wojowniczym, tak, że musiała się nim w końcu zaopiekować policja, która sporządziła protokół.

Kradzież w warsztatach czapnika
Z warsztatu czapnika, Wawrzyniaka Witolda, niezrączy sprawcy dokonali kradzieży. Złodziejce podrobionym kluczem czy wytrychem otworzyli drzwi warsztatu i nie spostrzeżeni przez nikogo, po splądrowaniu zakładu, skradli różne części garderoby i nieliczną porcję wartości skradzionych przedmiotów oblicza na 200 zł.

Pojechali na nieswoich kołach
Zamieszkałemu w Oprzawowie furmankowi, Kałużnemu Stefanowi, zdarzył się w Piotrkowie nieprzyjemny wypadek. Oto najprawdopodobniej wskutek przedławiania wozu na nierównym bruku ulicy pękła oś wozu, co uniemożliwiło Kałużnemu dalszą jazdę. Wiezione przez Kałużnego towary przedławowane zostały na inne wozy, jak również części wozu. Kola zaś Kałużny pozostawił u znajomego przy ul. Sulejowskiej. Kiedy po paru dniach Kałużny zgłosił się do odbioru kół, znajomy oświadczył, że pozostawione kółka schował w swojej komórze, skąd niezrączy sprawcy skradzionych kół oblicza na 200 zł, złożył o kradzieży zawiadomienie w Komisariacie P. P.

Bezczelna oszustka grasuje w Piotrkowie
Przed paroma dniami donosiliśmy o niezgrabnej kobiecie, która w Tomaszowie dokonała szereg oszustw, zgłaszając się do rodzin, których członkowie osiadają w Piotrkowie karę więzienia, zawiadamiając

je, że więzień rzekomo zbiegł i przebywa u niej na wsi, ukrywając się. Przy tym oszustka wyludzała garderobę, potrzebując celem przebrania się rzekomemu zbiegowi. Wraz z wręczonymi sobie rzeczami oszustka ulatniała się zacierając za sobą ślady. W ten sposób dokonała ona szeregu oszustw.

Ponieważ w Tomaszowie policja znalazła się na jej śladzie, oszustka przerzuciła swą „działalność” do Piotrkowa, gdzie odwiedziła kilka rodzin, których członkowie są uwięzieni i w podobny sposób wyludziła szereg wartościowych rzeczy, nabierając poważnie zamożniejsze rodziny. Oszustka podaje się za Helenę Rożnowską, przy czym proponuje, aby ktoś z rodziny zbiega udął się z nią do Tomaszowa i sam doręczył za-

braną garderobę. Dopiero w Tomaszowie oszustka wraz z niesionymi przez siebie cennymi przedmiotami, polecając przybyłym z nią osobom, aby zaczęli, aż zbieg zostanie przez nią zawiadomiony o przybyciu kogoś z rodziny, ulatnia się bez śladu.

Z RADOMSKA

Zbliża się wiosna — rozpoczyna się ruch budowlany
Wraz ze zbliżającą się wiosną rozpoczyna się sezon budowlany. Zwłaszcza w Radomsku, miasteczku które w dziedzinie budowlanej ma tyle założeń, i które plany swego rozbudowy zakroilo na szeroką skalę, daje się odczuć coraz wzrastające życie. I to nie tylko w dziedzinie prac po-

dejmovanych przez miasto, ale także w budownictwie prywatnym, szczególnie w budowie małych domów jedno- i dwurodzinnych obliczonych w pierwszym rzędzie na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych właściciela budowli.

Najlepszym wskaźnikiem wzrastającego ruchu budowlanego jest atuterowanie

SMARY WOZOWE

c. zielony i żółty

poleca

FABRYKA SMARÓW

wł. Stefan Rudnicki

biuro sprzedaży

Warszawa — Mokotów

Kazimierzowska 70 m. 7,

tel. 4-28-34.

Pożyteczna placówka sztuki ludowej

Troska o rozwój ludowego przemysłu drzewnego

Krynica, 15 marca. — Z inicjatywy komisarsza rządowego miasta Krynicy, dyrektora Navego, utworzona została w tym miasteczku pożyteczna placówka ukraińskiej sztuki ludowej, zatrudniająca cały szereg ludowych artystów i rzemieślników ukraińskich. Nowy zakład wytwórczy należy do firmy „Beskid” Sp. z o. o., zajmującej się wyrobem przedmiotów sztuki ludowej i regionalnej oraz przedmiotów użytkowych z drzewa. Warsztat mechaniczny urządzono w budynku willowym, należącym dawniej do jednego z bogatych żydów, w którym swego czasu utrzymywany był pensjonat o pretensjonalnej nazwie „Carmel”.

W pokojach i salach budynku, w których ogień rozpocierali się leniwie przedstawiciele zamożnych sfer żydowskich, słychać dziś stuk młotków stolarskich i zgrzyt piły — piestu pracy.

W warsztatach tego 3-piętrowego budynku pracuje przeszło 50-ciu artystów i rzemieślników ludowego przemysłu drzewne-

go. Wykonuje się tu, w żmudnej i drobniogowej pracy snycerskiej, piękne okazy ukraińskiej sztuki ludowej, jak ozdobne talerze z drzewa, kasetki, krzyże, ołki od albumów, ramki, figury szachowe itp.

Poza wyrobami sztuki produkuje się w warsztatach „Beskidu” również przedmioty drewniane dla codziennego użytku oraz ostatnio nawet meble biurowe, na które jest znaczne zapotrzebowanie. W osobnym oddziale warsztatów wyrabiane są narty z drzewa jesionowego. Inny oddział zajmuje się wyrobem przedmiotów kuchennych z drzewa. Na specjalne zamówienie można nawet otrzymać meble stylowe.

Warsztaty „Beskidu” prowadzi własną kuchnię dla wszystkich pracowników tam zatrudnionych. Ponadto urządzono w jednym z sal budynku bibliotekę i czytelnia.

Warsztaty te zorganizowane są według wzorów niemieckich i posłużyć mogą pod względem celowości i pożyteczności jako wzór.

jakim cięży się parcelacja terenów miejskich na Kowalowcu, przeznaczonych na nowoczesne osiedle mieszkaniowe. Jak już pisaliśmy, będzie to dzielnica całkowicie unowocześniona, zaopatrzona we wszelkie wygody, jak elektryczność, wodociągi kanalizacyjne i t. p., położona jednocześnie w najbardziej zdrowotnej okolicy miasta.

Obok ułatwień i ulg, jakie miasto daje nabywcom parcel budowlanych w tej dziedzinie przy zakupie materiału budowlanego, sporządzą i planów budowlanych i nadzoru technicznego. Zarząd Miejski dał ostatnio na bywcom parcel swobodę w wyborze poszczególnych działek budowlanych, co niewątpliwie przyczyni się do większego jeszcze zainteresowania się nabywców działek budowlanych nawet w innych miastach jak Częstochowa, Piotrków, Tomaszów i t. d. Warto jednocześnie dodać, że w omawianym osiedlu miejskim ani jedna działka nie zostanie sprzedana żydowi.

Zdrowe dziecko — szczęśliwa matka!



Przy systematycznym stosowaniu pudru dla dzieci Vasenol dziecięce Pań nie są narażone na odparzenia skóry i bąble zawsze wszędzie

Vasenol

puder dla dzieci i pasta

PIERZE, CHEMICZNIE CZYSZCI, FARBuje

po znizonych cenach

Chemiczna Pralnia Bielizny

„IRENA”

Jasnogorska 15.

Wykonuje bardzo solidnie.

Dr. J. SŁOTWIŃSKI

Lekarz Specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, dróg moczowych i konykcyjnych.

Al. N. P. Maryli 10-1 i 8-7.

NASIONA ŚWIEŻE

warunkowane — poleca

St. Kućek, Al. Wolności 26

Jakie waorowiy!

Ominol — synonim dobrego środka do czyszczenia! Brak tego rodzaju środka do szorowania i czyszczenia, jak Ominol w kawalku, dowol się oddawanie odczuwać przy czyszczeniu sprzętów w kuchni, żyłek, widelców i noży, wanny i zlewu, a przede wszystkim przy myciu bardzo zabrudzonych rąk. Nie oprze mu się żaden brud.



SCHICHT OMINOL

Środek do czyszczenia — zawiera mydło

Nawet stare rzeczy używane częściej się na coś przydadzą.

Przy pomocy Ominolu z pewnością znajdziesz kupca. Spróbuj, a przekonasz się.

Na zasadzie pisma Eisenbahnbetriebsdirektion Warschau z dnia 3 marca 1941 r. 7 Befkr. 2 Vgar. ustanowioną została firma nasza z dniem 15 marca b.r.

Urzędowym Ekspedytorem Kolejowym

Nadchodzące przesyłki drobnicowe, jak i ekspresowe będą odbiorcom dostarczane bez wszelkich zawiadomień pod wskazanymi adresami, przy czym opłata za zwózkę wyznaczoną została przez Eisenbahnbetriebsdirektion Warschau.

DOM EKSPEDYCYJNY

ADOLF & EDWARD HOLLER

Częstochowa, ul. Piłsudskiego 41, Telef. 11-45.

Widoki Jasnej Góry

w wielobarwnym i artystycznym wydaniu pocztówkowym

do nabycia

w drukarni Kuriera Częstochowskiego

III Aleja 52.

Nasiona — Narzędzia — Nawozy

Centrala Handlowa Rolniczo — Ogrodnicza

Narutowicza 1. Tel. 11-73.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-BUDOWLANE

Arch. TADEUSZ SZMERDT

Częstochowa, Dąbkowskiego 29,

tel. 25-32.

Biuro: Warszawa, Nowy Świat 50, tel. 8-13-84.

Wykonuje wszelkie prace budowlane.

NASIONA BRAJOWE I ZAGRANICZNE

Rosliny kwitnące

o kł. P. OGRODNICZY **R. KUCHARSKI**

Częstochowa, Aleja 25.

Od 1-go kwietnia 1941 wychodzić będzie wydawnictwo-urzędowe

DZIENNIK URZĘDOWY dla Generalnego Gubernatorstwa

dwa razy tygodniowo — we wtorki i piątki — i może być dostarczane oddać również pod opaską wprost z wydawnictwa w prenumeracie kwartalnej. Cena prenumeraty wynosi od 1-go kwietnia 1941: przy prenumeracie przez pocztę zł 10.— plus opłata manipulacyjna pod opaską zł 11,50 łącznie z kosztami przesyłki i płatna jest na porzutowe konto czekowe: Dziennik Urzędowy dla Generalnego Gubernatorstwa, Warszawa 1697.

DZIENNIK URZĘDOWY dla Generalnego Gubernatorstwa ukazuje się w dwóch językach i zawiera nie tylko wszystkie urzędowe i nie urzędowe obwieszczenia, lecz również komentarze do najważniejszych zarządzeń gospodarczych. Z tego względu prenumerata konieczna jest dla każdego urzędu, każdego urzędnika, każdego kupca. Zamówienia należy kierować: przy prenumeracie przez pocztę — do właściwego Urzędu Pocztowego, przy prenumeracie pod opaską — do Dziennika Urzędowego dla Generalnego Gubernatorstwa, Kraków, Poststrasse Nr 1 (Wielopole Nr 1).

Przyjmowanie ogłoszeń dla Dziennika Urzędowego dla Generalnego Gubernatorstwa znajduje się w Krakowie, al. Wielopole Nr 1. Ostatni termin przyjmowania ogłoszeń od 1 kwietnia 1941: dla wtorkowego wydania — w piątek, a dla piątkowego wydania — w poprzedni wtorek.

Zawiadomienie

Hurtownia Galanterii firmy „Colling” M. Szypper, Częstochowa, ul. Wileńska Nr. 2 została na nowo otwarta i powiększona. Prosimy sprząć o zaszyczenie firmę względami zaznaczając, że zadaniem naszym będzie zadowolić Szan. Klientów rzetelną usługą Zasad Komisarzyczny.

PLASZCZE wioesano letnie SUKNIE

poteca hurtowo

V. JEGOROW, Warszawa, Wierzbowa 11 m. 29.

W CIERPIENIACH REUMATYCZNYCH, artretycznych, podagra i nerwobólach stosuje się tabletki Togonal. Togonal usmierza ból.

Togonal

ROWERY,

ramy i części rowerowe

za serwoicem

Krain & Fesser

Częstochowa, B. Joesłowicza 8.

Dzielny przedsiębiorca pamięta, że ogłoszenie przynosi duże korzyści!

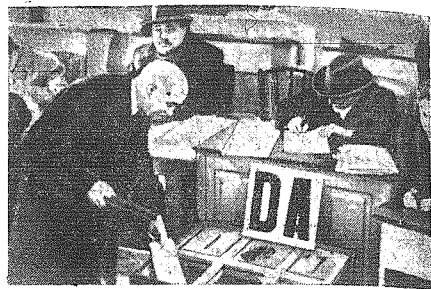


Podpisanie układu pomiędzy Indochinami i Sylamem. W środku japoński general Raishiro Sumita.

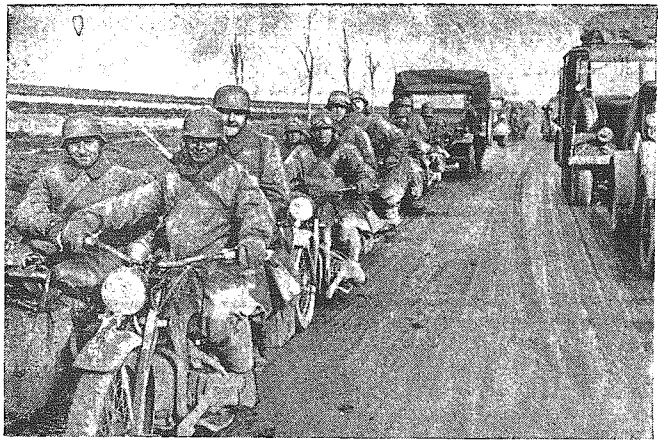
Buduje się nowy porządek



Obrazki z minionych dni



W Rumunii odbywał się plebiscyt. W wyniku naród wyraził „votum zaufania” generałowi Antonescu.



Na szosach Bułgarii ciągną bez przerwy niemieckie kolumny zmotoryzowane, zabierające ten kraj.



Dorośli i dzieci entuzjastycznie witają wracające do Bułgarii wojska niemieckie, wznosząc owacje.



Od [lewej]: Przeciwnik „ustawy o pomocy dla Anglii”, ujęty przez policję w USA. — Takimi metodami Roosevelt przeprowadza swoją wolę. — Od prawej: Przez wieś bułgarską jadą samochody z żołnierzami niemieckimi. Na poczekaniu mieszkańcy sprawują im owacje, wznosząc nawet po faszystowski ręce.

KRZYSZTOF CABAN

Córka kłusownika

Rozdział VI

W izbie starego Kuby, wtulonej zacisznie pod sterzacy okap poddasza, sączyło się żółte światło z lampy na ścianie wiszącej i wypełniało nikłą, złotawą poświatą wnętrza mieszkania. Na małych, nocą wyczerzonych szybkach okna, rozwieszal się od tej poświaty polyskliwy refleks i przelatwały chwilami cienie kołyszających się na wietrze konarów jody w ogródku przed domem rosnącej.

Jagusia jeszcze nie spała. Siedząc na stolku przy pobielonym piecu, zatopiona w ciszy jeno dziewczęcinym tykołem zegara przerywanej, podpierana dłońmi znużeniem chyląca się głowę i wyczekiwała niecierpliwie odejścia ojca.

W pojęciu bowiem Jagusi nikt nie śmiał być świadkiem wróżby, jaką sobie dziewczyna w tę noc noworoczną złotym woskiem uleje.

Wreszcie stary Kuba wcisnął czapę na głowę, opatrzył krótką strzelbę i schowawszy narzędzie śmierci pod burkę ruszył do kłoci.

Teraz dopiero dziewczyna wstała ze stolka, przyłożyła drewnin do pieca i nastawiła na kolisty ogień buchający otwór blachy, czarny, żelazny garnuszek. Wydobyla potem z graniastego, pod oknem bielejącego koszyka, żółte kawałki wosku i wrzuciła je w rozpalone naczynie. Wnet rozniósł się po izbie mdły zapach topionego wosku i rozsu-

ły się błękitne pasemka dymu. Jagusia tymczasem napelniła wodą glinianą miskę, postawiła ją na stole i zdjąwszy z pieca garnuszek jąla rozlewać zeń złocistym strumieniem wosk na małe, okrągłe zwierciadło wody. Za chwilę ostrożnie wyjęła z miski zastygłą już płytę wosku i obróciwszy ją, utkwiała zaciekawiony wzrok w kształtnie ulanej brylicy, wiernie przypominającej mały domek gestwiną drzew otoczony. Od tego zaś domku biegła na płytce wyżłobienie, niby ścieżka przez bór wiodąca.

Dziewczyna poczuła w piersiach żywsze bicie serca.

Bo oto z wosku ulany domek przypomina jej zagrodę Jaskowej, a obok drzew na ścieżce czeka na nią — Jagusią, on sam. Chłopiec opiera się o pień drzewa i rzuca niecierpliwie, tęskne spojrzenie. Wybiega tedy do niego i zawisa miękka wieźba rak u szyi Jaskowej.

Radość rozpięła serce dziewczyny i rumieńcem zakwitła na twarzy.

Wyobraźnia Jagusi unosi ją znowu do zagrody Jaskowej i wiedzie na pola — w złotej ulewie słońca, kąsiem zbóż szmerzące. A miedza, jakby zieloną wstążką w te łany wplecioną, idzie ona — Jagusia, oparta o silne jak konar dębu — ramię Jaskowej. Chłopiec zwraca urodną, smagłą twarz ku dziewczynie, przygarnia ją do piersi i jakoś cicho a radośnie, niby ten strumyk w dolinie dzwoniący, szepce:

— Jagus, poczekaj jeszcze z roczek, ty dorośniesz, ja się nieco dorobię, to wtedy dziewczucho moja zaniesiemy do jezomości na zapowiedzi. Dziewczynie od tych słów Jasko-

wych szczęście, napływa w dusze i świat cały rozkołeba się w oczach. Ale nagle wszystko małeje, przekształca się w oczach dziewczęcia — w żółty, z wosku ulany domek, który trzyma w drżących wzruszeniem dłońach. Domyśla się już, co oznacza ten domek i ta ścieżka — na tafli woskowej wróżba wyrte. Spełnią się przyrzeczenia Jaskowe, posłubi ją alebóg i za niedługą taką ścieżką wprowadzi pod złotą strzechę własnej chaty...

Po chwili Jagusia przystawiła ulaną płytkę wosku do ściany i ujrzała cieniem ruszającą się na niej sylwetkę męskiej, jakby młodego leśnika, głowy. Dziewczynie roziskrzyły się zaciekawieniem oczy spod burzy czarnych łoków i rozchyliły się uśmiechem czerwone jak koral usta. Raptem zbladła... Co to?

Poniżej głowy Walickiego czarny cień na ścianie wyraźnie przypominał kształtem trumnę i... małeńkie dziecko. Nawet widać było wystające nóżki dzieciątka...

Rzuciła nagleym ruchem wosk do koszyka i zamyśliła się. Ach, co tam wróba — głupstwo! Co ma być i tak się stanie. Nie będzie już puszczała igiel na wodę, ni kulek z chleba, bo i po co?

Przykłęta przed świętym obrazkiem nad łóżkiem zawieszonym i rozszepetała się pacierzem. Zgasiła potem lampę i ułożyła się do snu.

Ale sen jakoś nie przychodził. Dziewczynie jęły opłatać jakieś widziadła. Oto ubrana niby dziedziczka idzie wraz z Jaskiem do jezomości: niosą na zapowiedzi. Szukuje się huczne weselisko,

a przy niej stałe Jasięk, nie odstepuje jej krokiem... Idą do ślubu, ona w biały welon spowita, a jej Janek... co to? podział się gdzieś... Pod rękę prowadzi ją młody leśniczy, kleka wraz z nią przed wielkim ołtarzem. Rozbrzmiewają srebrnymi dźwiękami organy, szczęście rozpięra jej pierś, widzi zazdrosne oczy dziewcząt z Zagajów. Na stopnie ołtarza wchodzi powoli ksiądz, który ma twarz jej ojca. Śmieje się szatańsko, spod złocistego ornatu wyjmując nóż...

Noc rozwiewała się już granatowym przedświtem na oknie izby, a Jagusia jeszcze spała. Stary Kuba który dopiero co powrócił z wyprawy do lasu, ująwszy ramię dziewczyny potrząsł nim z lekka i zawołał:

— Jagna, a wstawajże do roboty, leniu jeden! Zegar dawno wybił szósta godzinę.

Jagusia wzdrygnęła się, powoli jednak rozchyliła sklejone snem powieki. Tak jakoś ciężko było jej dzisiaj wstać z łóżka. Toteż leżąc jeszcze chwilę unikała wzrokiem okna, żeby jej sen nie pierzchnął z pamięci, brrr... straszny sen...

— A wstawajże ciemnie! — huknął po raz drugi stary. — Śniadanie w mig przygotuj, bo zaraz idę ze skórą do miasta.

Dziewczyna ocknęła się z marzeń przykrym snem w noc noworoczną wykolysanych, zerwała się z łóżka i jąla się śpiesznie ubierać. Zarzuciła ciemną roboczą spódniczkę, wdziała granatową bluzkę po matce i, otulwszy się czarną, w zieloną kratę chustką — wybiegła z wiadrem po wodę. d. c. n.